



17 maja Prezydent R. P. Bolesław Bierut oraz członkowie Rady Państwa podpisali Apel Światowej Rady Pokoju.
Fot. Dąbrowiecki (CAF)

Robotnicy i duchowieństwo piszą do Prezydenta R.P.

Prezydent RP Bolesław Bierut otrzymał następującą depeszę: „Zebrani na naradzie robotniczej w dniu 15. 5. 51 r. w Zabkowie koło Sosnowca pracownicy przemysłu szklarskiego, doceniając w pełni znaczenie walki o utrwalenie pokoju światowego i o realizację Planu 6-letniego — planu budowy podstaw socjalizmu, postanawiają wykonać plan 2-go roku Planu 6-letniego do dnia 30. 11. 1951 r.”.

Uroczyste posiedzenie Komitetu Centralnego KPCz

w 30 rocznicę powstania Partii

W Pradze odbyło się uroczyste posiedzenie Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Czechosłowacji, poświęcone 30-rocznicy założenia KPCz. W posiedzeniu wzięli udział członkowie prezydium KC, członkowie KC KPCz, przewodniczący i sekretarze Okręgowych Komitetów Partii, oraz członkowie partii, którzy brali udział w jej założeniu.

Wśród burzliwej owacji zebranych, miejsca za stołem prezydiu zajął członek prezydium KPCz i inni członkowie działacze partii z Klementem Gottwaldem na czele. Posiedzenie zajął premier Zapotocky, a referat o 30-rocznicy założenia KPCz wygłosił sekretarz generalny — Rudolf Slansky.

Zebrani uchwalili tekst listu powitalnego do Komitetu Centralnego WKP(b).

Włochy wstrząsane nową falą strajków

RZYM 19.5.51.

75 tysięcy nauczycieli włoskich szkół średnich rozpoczęło w piątek 48 godzinny strajk, protestując przeciwko odmowie rządu przyznania im podwyżki płac.

Jest to już drugi strajk powszechny nauczycieli w ciągu miesiąca.

W prowincjach: Pavia, Genua, Aleksandria, Novara, Vercelli i Biella rozpoczął się wielki strajk robotników włókienniczych, domagających się podwyżki płac. Strajkuje od 85 do 98 proc. robotników i robotnic.

Również robotnicy portowi rozpoczęli walkę o poprawę warunków materialnych.

Liczne strajki w porcie genueńskim stoją nie rozładowane.

W Rzymie i innych większych miastach trwają nadal codzienne kilkugodzinne strajki tramwajarzy i pracowników transportu miejskiego oraz podmiejskiego.

NARODOWY PLEBISCYT POKOJU



W imię Niepodległości Polski
w imię Pokoju
między Narodami

w obliczu wojennych knoń imperia-
listów i odbudowy przez nich
militaryzmu hitlerowskiego

popieram i podpisuję
Apel Światowej Rady Pokoju:

„Żądamy zawarcia paktu pokoju między
pięciu wielkimi mocarstwami — Związkiem
Radzieckim, Stanami Zjednoczonymi,
Chińską Republiką Ludową, Wielką
Brytanią i Francją.

Gdyby rząd hitlerowski z wielkich
mocarstw odmówił spotkania w celu
zawarcia tego paktu, będziemy uważali
odmowę za dowód napastniczych zamie-
rzeń tego rządu”.

Prezydent R.P. Bolesław Bierut
imie i nazwisko
podpis
data 17.5.51

935 tysięcy głosów rzucili na szalę pokoju mieszkańcy Dolnego Śląska w pierwszych dniach Narodowego Plebiscytu

AKCJA plebiscytowa na terenie całego województwa wrocławskiego przebiega szybko i sprawnie. Już w pierwszym dniu Plebiscytu wiele zakładów pracy, szkół, gromad, bloków, a nawet gmin wiejskich zakończyło składanie kart w 100 proc. Do Wojewódzkiego Komitetu Obronców Pokoju napływają ciągle meldunki o pomyślnym przebiegu kampanii.

We Wrocławiu wiele zakładów pracy ukończyło akcję w dniu 17 maja. Jako pierwszy z bloków w pierwszym dniu zakończył akcję Blokowy Komitet OP Nr 370 na Sepolinie. W Leśnicy do dnia 18 bm. godz. 13 ukończyło całkowicie składanie kart 21 zakładów pracy i szkół, na terenie III obwodu 63 zakłady, 14 szkół i 7 bloków mieszkalnych. W czasie trwania Plebiscytu organizowano odczyty połączone z wystąpieniami artystycznymi. I tak np. w obwodzie X na 175 zebraniach było obecnych 43.500 osób, w obwodzie III na 184 zebraniach było 15.000 uczestników.

W lokalu plebiscytowym przy ul. Traugutta złożyła kartę 54-letnia Henryka Młodzińska, zam. przy ul. Mierniczej 14, która w ubiegłym tygodniu ukończyła kurs dla analfabetów. Podpis jej na karcie Plebiscytu był pierwszym podpisem w życiu, złożonym na ważnym dokumencie.

— Zwyciężyła sprawa pokoju, bo to wielka sprawa prostych ludzi, którzy przejeżdżali na oczach, poznali prawdę i wiedzą już, jak walczyć z wrogami pokoju — powiedziała Henryka Młodzińska, oddając swój głos na szalę pokoju.

(Ciąg dalszy na str. 2-giej)

Wzmaga się walka narodu hiszpańskiego przeciwko Franco

Paryż, 19. 5.

DZIENNIK „Humanite” donosi, że mimo brutalnych represji ze strony władz frankistowskich, na ród hiszpański kontynuuje walkę. W Madrycie „antyfaszyści” rozdali wśród ludności wielką ilość ulotek wzywających do akcji protestacyjnej przeciwko wzrostowi drożyzny. Ulotki wzywają mieszkańców Madrytu, by w dniu 22 maja nie dokonywali żadnych zakupów w sklepach, nie korzystali z komunikacji miejskiej i nie uczęszczali do teatrów, kawiarni i kin.

Wszyscy prawdziwi Polacy robotnicy, chłopi, urzędnicy i duchowieństwo głosują za pokojem

Wczoraj do południa przeszło 7 milionów kart Plebiscytu Pokoju oddali mieszkańcy miast i wsi

NARODOWY Plebiscyt Pokoju rozpoczął się w całym kraju rankiem 17 maja br.

Już w pierwszym dniu plebiscytu miliony Polaków i Polek złożyło swe podpisy pod kartą Narodowego Plebiscytu Pokoju.

Jeszcze jeden krok Gromyki na drodze do porozumienia i jeszcze jeden dowód złej woli imperialistów

Paryż, 19. 5.

Na posiedzeniu zastępców ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw w dniu 17 bm. delegacja ZSRR zgłosiła nową propozycję, zmierzającą do osiągnięcia porozumienia w sprawie porządku dziennego Rady Ministrów Spraw Zagranicznych. Delegacja radziecka postanowiła mianowicie zgodzić się na to, aby sprawę miasa, jakie winna zająć na porządku dziennym kwestia demilitaryzacji Niemiec rozważana została przez Radę Ministrów Spraw Zagranicznych.

Przedstawiciel USA Jessup, komentując nową propozycję radziecką nie był w stanie zaprzeczyć, że delegacja ZSRR uczyniła jeszcze jeden krok naprzód na drodze porozumienia. Jednakże delegacja USA nie wyraziła chęci, aby ze swej strony taki krok uczynić.

Jessup sprzeciwił się bowiem przekazaniu Radzie Ministrów sprawy paktu atlantyckiego i amerykańskich baz wojennych.

Chyła w finale

Mediolan, 19. 5.

W WALKACH półfinałowych o mistrzostwo Europy — Chyła wygrał w 3 r. ze Strahlem (Szwecja) a Paliński przegrał z Andersse-nem (Dania).

Polska — Szwajcaria 2:0 w zawodach o Puchar Davisa

Pierwszy dzień tenisowego meczu o Puchar Davisa Szwajcaria — Polska w Zurichu, przyniósł dwa cenne zwycięstwa rakietom polskim. Piątek zwyciężył Albrecht 5:7, 4:6, 7:5, 6:0, 6:1. Skonecki zaś pokonał mistrza Szwajcarii Spitzera 4:6, 6:2, 6:2, 7:5.

Do godz. 12-ej w dn. 18. 5. według niepełnych danych złożono 7.299.245 podpisanych kart Narodowego Plebiscytu Pokoju.

W poszczególnych województwach Komitet Obronców Pokoju zebrali następujące ilości kart Plebiscytowych:

Warszawa m. — 377.515, Warszawa m. — 593.220, Bydgoskie — 482.146, Poznańskie — 780.020, Łódź m. — 250.150, Łódzkie — 296.210, Kieleckie — 99.748, Lubelskie — 599.010, Białostockie — 481.000, Olsztyńskie — 346.113, Gdańskie — 210.950, Koszalińskie — 99.146, Szczecińskie — 110.027, Zielonogórskie — 145.121, Wrocławskie — 700.321, Opolskie — 382.171, Katowickie — 501.950, Krakowskie — 180.127, Rzeszowskie — 664.300. Plebiscyt trwa w całym kraju.

W DRUGIM dniu Narodowego Plebiscytu Pokoju miliony mieszkańców miast i wsi w całym kraju złożyli w podniosłym nastroju karty Plebiscytowe, domagając się zawarcia Paktu Pokoju między 5 mocarstwami, zadaną okolicznością podpalaczy świata.

MARYNARZE POLSCY NA WODACH OCEANÓW PODPISUJĄ APEL POKOJU

W DNIU 17 bm. marynarze polskich statków handlowych, gdziekolwiek się znajdowali, solidaryzując się z całym narodem w jego niezmiennej walce o pokój, złożyli swe podpisy na kartach Narodowego Plebiscytu Pokoju.

Do Zakładowego Komitetu Obronców Pokoju przy Centralnym Zarządzie Polskiej Marynarki Handlowej nadeszły depesze od załóg ponad 20 naszych statków handlowych, znajdujących się w różnych portach świata.

APEL DO ARTYSTÓW- PLASTYKÓW CAŁEGO ŚWIATA

Kilkuset członków Związku Artystów Plastyków zebrało się w pięknie udekorowanej sali odczytowej SARP, aby złożyć podpi-

Indyjskie surowce strategiczne i utrata suwerenności stanowią cenę amerykańskiego zboża

WASZYNGTON 19.5.51

Już od dłuższego czasu koła rządzące USA chcą wykorzystać ciężką sytuację żywnościową Indii, obiecując „pomoc”, uzależniając ją jednak od różnych poniżających warunków, które nie dają się pogodzić z suwerennością Indii.

Ostatnio sprawa dostaw zboża dla Indii znalazła się w Kongresie Amerykańskim. Senat USA uchwalił projekt ustawy przewidujący udzielenie Indiom 19 milionów dolarów pożyczki na zakup zboża amerykańskiego, ale pod warunkiem, że spłata tej pożyczki ma nastąpić częściowo drogą wywozu do USA surowców strategicznych, przede wszystkim zaś monacytu i manganu, (monacyt używany jest do produkcji broni atomowej).

Niezależnie od przytoczonych warunków niektórzy senatorzy domagali się od Indii zdecydowanego poparcia amerykańskiej polityki Stanów Zjednoczonych.

sane przez siebie karty Narodowego Plebiscytu Pokoju. Zgromadzeni wystosowali jednocześnie apel do artystów plastyków całego świata, aby spotęgowali swą walkę o pokój.

PRZEBIEG PLEBISCYTU W STOLICY

Ogromna większość robotników warszawskich zakładów pracy i pracowników biur i urzędów złożyła podpisane przez siebie karty plebiscytowe już w dniu 17 b. m. robotnicy zatrudnieni na nocnych zmianach złożyli karty rankiem 18 b. m.

Członkowie działaczy polskiego ruchu zawodowego złożyli karty plebiscytowe w dniu 18 bm. w sali teatralnej Centralnej Rady Związków Zawodowych. Pierwszy złożył kartę przewodniczący CRZZ — Wiktor Kłosiewicz.

W drugim dniu Plebiscytu trzysięczne rzesze robotników stolicy pełniło „Warty Pokoju”.

W ciągu niecałych dwóch dni Narodowego Plebiscytu Pokoju 7.229 tys. Polaków podpisało Apel o zawarcie Paktu Pokoju.

(Ciąg dalszy na str. 2-giej)

USA narzuciły ONZ uchwałę w sprawie wprowadzenia embargo

na dostawy towarów
dla Chin

Delegaci ZSRR i Polski
ostro poepili
bezwąwazną rezolucję

Nowy Jork 19. 5.

Na posiedzeniu komisji politycznej zgromadzenia ogólnego ONZ znalazła się na porządku dziennym sprawa rezolucji USA, dotyczącej wprowadzenia embargo na dostawy dla Chińskiej Republiki Ludowej.

DELEGAT Związku Radzieckiego Malik, zabierając głos w sprawie porządku dziennego stwierdził, m. in., że amerykański projekt rezolucji w sprawie embargo nie należy do kompetencji komisji politycznej, ponieważ Karta ONZ przewiduje, że odpowiedzialność za utrzymanie pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego spoczywa na Radzie Bezpieczeństwa. Jedynie Rada Bezpieczeństwa może podejmować decyzje w takich sprawach jak wprowadzenie embargo.

Malik przypomniał politykę amerykańską w ONZ, politykę obliczoną na realizowanie agresywnych planów USA i oświadczył, że obecnie Stany Zjednoczone chcą przeforsować nową bezwzględna rezolucję w sprawie nałożenia embargo na dostawy towarów dla Chin.

Z uwagi na to — powiedział Malik — że ani zgromadzenie ogólne ONZ, ani komisje zgromadzenia ogólnego nie są upoważnione do rozpatrywania takich zagadnień jak wprowadzenie embargo — delegacja radziecka nie będzie uczestniczyła w naradach, poświęconych powyższej sprawie.

DELEGAT Polski dr. Suchy, który zabrał następnie głos, złożył deklarację, w której stwierdził, że wniosek USA w sprawie embargo przeciwko Chinom jest całkowicie sprzeczny z Kartą ONZ. Jest on nowym ogniwem w łańcuchu bezprawnych posunięć amerykańskich na terenie ONZ.

Delegacja polska — stwierdził dr. Suchy — nie będzie uczestniczyła w debacie nad bezprawnym wnioskiem amerykańskim.

W głosowaniu mechaniczną większość głosów blok amerykański przyjął rezolucję USA w sprawie nałożenia embargo na dostawy dla Chińskiej Republiki Ludowej.

Boją się pokoju

PISMO francuskie „Les Echos” organ b. premiera Francji Plevena, wiernego wykonawcy rozkazów Waszyngtonu, w jednym z ostatnich numerów zamieściło artykuł, w którym m. in. czytamy: „Jeśli by miał wybuchnąć pokój, byłoby to dla nas wielką katastrofą, gdyż byśmy do niej nie byli przygotowani — do wojny...”

Strach przed pokojem — oto, co gnębi imperialistów amerykańskich. „Zmora pokoju przesładowała odpowiedzialne kółka USA” — pisał dziennik amerykański „New York Herald Tribune” w przeddzień toczącej się obecnie w Paryżu konferencji zastępców ministrów spraw zagranicznych. „Konferencja wielkiej czwórki wywołuje obawę kół przemysłowych USA — pisał w tym samym czasie inny dziennik amerykański „Wall Street Journal”.

Boją się porozumienia, gdyż oddała ono groźbę wojny. Dlatego są botują konferencję paryską, dlatego są zaciekle przeciwnikami Paktu Pokoju między pięciu wielkimi mocarstwami.

Boją się ruchu obrońców pokoju, boją się głosu narodów i dlatego przesładowa obrońców pokoju.

Niektórym rządowi satelickim wydadzą polecenie zakazania zbierania podpisów pod apelem o Pakt Pokoju, swym hitlerowskiemu sojusznikom z Boon wydają polecenia zakazania przeprowadzenia w Niemczech zachodnich Plebiscytu w sprawie remilitaryzacji Niemiec.

Dla nich pokój to koniec miliardowych zysków, to koniec snów o podboju świata i użarciu narodów.

Dla setek milionów ludzi pokój to cel ich życia, to sprawa, o którą walczą i za którą zdecydowani są ponieść ofiary.

Dziś narodziła się w pełnym ogniu wielkiej batalii o Pakt Pokoju. Wiedzą, że od nich zależy sprawa zachowania pokoju, kroczą drogą wskazaną im przez wielkiego Chorażego w walce o pokój Józefa Stalina — „Pokój będzie zachowany i utrwalony jeżeli narody ujmą w swe ręce sprawę zachowania pokoju i będą bronili jej do końca”.

Chłopi pracujący i robotnicy rolni biorą gremialnie udział w Narodowym Plebiscycie Pokoju

Dobrze przysłużymy się sprawie pokoju organizując u siebie spółdzielnie produkcyjne

W JEDNYM szeregu z klasą robotniczą naszego województwa stanęli do Narodowego Plebiscytu Pokoju chłopci pracujący, członkowie spółdzielni produkcyjnych i robotnicy PGR-ów. Idąc śladem robotników, chłopcy swoje podpisy poparli nowymi zobowiązaniami, dotyczącymi podniesienia wydajności i jakości pracy, oraz podniesienia na wyższy poziom wielu dziedzin życia gospodarczego i kulturalnego wsi.

935 tys. głosów Dolnego Śląska w Narodowym Plebiscycie Pokoju

(Dokończenie ze str. 1-ej)

W dniu 17 bm. o godz. 13-tej zakończyli w 100 proc. zbieranie podpisów mieszkańcy gminy Oleśnica Mała pow. oławskiego. Z terenu 10 wsi i 10 spółdzielni produkcyjnych zebrano 1606 kart.

Całkowicie również ukończona została akcja w gminie Krzów pow. wołowskiego. W całym powiecie zebrano dotychczas 23146 podpisów.

W powiecie oleśnickim pierwsza ukończyła Plebiscyt gmina Zakrzów.

Gremialnie przystąpili do Narodowego Plebiscytu walbrzyscy górnicy. Na kopalniach w pierwszym dniu zebrano 8300 kart.

Ogółem na terenie województwa wrocławskiego w pierwszych dniach trwania Plebiscytu złożono 935 tys. kart Narodowego Plebiscytu Pokoju. Sprawy przebieg i dobra organizacja Plebiscytu jest wynikiem pracy 45.357 agitatorów pokoju, którzy wzięli udział w przygotowaniach do akcji. Na Dolnym Śląsku czynnych jest obecnie 7433 Komitetów Obrońców Pokoju. (ZZ)

Hinduscy obrońcy pokoju wzywają parlament i rząd

do wkroczenia na drogę polityki pokoju i współpracy z narodami

Wszelchindyjski Kongres Obrońców Pokoju uchwalił odesłać do parlamentu Indii, w którym

● wzywa rząd do wystąpienia z inicjatywą zwołania konferencji pięciu wielkich mocarstw dla podpisania Paktu Pokoju,

● domaga się od rządu ażeby spowodował nieudzielenie poparcia władzom francuskim i angielskim przy transporcie żołnierzy i materiałów wojennych do Wietnamu i na Malaję.

Następnie odesłać prezydują, jakie kroki podjął powinien parlament Indii, aby zapewnić osiągnięcie celów jakie postawili sobie Hinduscy Obrońcy Pokoju;

1. Parlament Indii winien oświadczyć, że żadne mocarstwo zagraniczne nie otrzyma w Indiach baz lub środków transportowych dla przewozu żołnierzy i broni i że Indie nie będą eksportować żadnych surowców które by mogły być użyte do produkcji broni masowej zagłady.

2. Parlament winien wezwać rząd do zwołania konferencji wszystkich zainteresowanych krajów, dla pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej i przeciwko próbom blokowania wybrzeży Chin, skąd Indie otrzymują żywność.

3. Należy wystąpić w ONZ z żądaniem pokojowego uregulowania wszystkich wojen kolonialnych drogą wycofania wszystkich wojsk obcych z Azji, cofnięcia rezolucji określającej Chiny Ludowe jako „agresora” i przyjęcia Chinskiej Republiki Ludowej do ONZ.

4. Parlament winien opowiedzieć się za bezwzględnym zakazem

wszelkich rodzajów broni atomowej i bakteriologicznej i wszelkich środków masowej zagłady, oraz za tym, by rząd który pierwszy zastosowałby broń atomową, uznany został za zbrodniarza wojennego. Parlament winien opowiedzieć się za stopniową, jednoczesną i proporcjonalną redukcją sił zbrojnych wielkich mocarstw o 1/3 lub o połowę.

5. Parlament winien przyjąć ustawę o obronie pokoju.

Franciszek Misiak wykona swój Plan 6-letni do dnia 5 czerwca br.

W Wałbrzychu odbył się Ogólnopolski Zjazd Aktywu Przem. Ceramicznego. W czasie narad, założycieli zakładów zgłosili w związku z trwającym Plebiscytem Pokoju nowe zobowiązania produkcyjne, z których na szczególne wyróżnienie zasługuje deklaracja pracowników Państwowej Fabryki Porcelany „Wałbrzych”. Założa tej fabryki postanowiła wykonać roczny wartościowy plan produkcji do dnia 25 listopada br. i podnieść o 10 proc. jakość fabrykatu eksportowego w stosunku do pułapu planu rocznego. Przedterminowe wykonanie planu rocznego da więc państwu dodatkową produkcję wartości 580 tys. zł. według cen stałych. Niezależnie od tego założa postanowiła skrócić kapitalny remont pieców z 38 planowanych dni do 17 dni przez przejście z pracy jednodniowej na trzydniową.

Czołowy przodownik, robotnik transportu kształtek Franciszek Misiak zobowiązał się przyspieszyć wykonanie swej sześciolatki. Wykona więc normę sześciolatki już 5 czerwca br. (Kl)

Spółdzielnia produkcyjna w Karczycach, gminy Lutynia, na cześć Narodowego Plebiscytu Pokoju oczyściła i odnowiła 3.200 mtr. rowów melioracyjnych, zaoszczędzając dla Państwa około 3.300 zł. wydatków na robociznę. 35-CIU GOSPODARZY, członków grupy hodowców ZSCH. w gromadzie Jarostów, gminy Bukówek na cześć Narodowego Plebiscytu Pokoju zobowiązała się przekroczyć gromadziły roczny plan kontraktacji trzody chlewnej i dostarczyć do końca bieżącego roku do punktów skupu 50 szt. trzody chlewnej wagi ponad 125 kg każda, wyhodować 7 macior zarodkowych i 115 sztuk prosiąt od tych macior. Hodowcy postanowili zastąpić w okresie lata i jesieni całkowicie paszę zbożową paszą zieloną.

TRAKTORZYŚCI gospodarstwa PGR Chmielów zaciągnęli Wartę Pokoju w dniach od 12—20 maja. W dniach poprzedzających Plebiscyt zwiększyli wydajność pracy, przy pracach polowych o 20 proc. ponad normę, oraz zaoszczędzili paliwa na dodatkowy dzień pracy. Ogólna wartość ich zobowiązań przekracza kwotę 600 złotych. Podejmując inicjatywę traktorzystów, robotnicy tegoż gospodarstwa zaciągnęli również Wartę Pokoju w dniach 12—20 maja, przekraczając normy w pracach polowych o 30 proc. — „Czynimy to dla utrwalenia pokoju na świecie” — oświadczyli w uchwale na zebraniu załogi rezolucji.

Zobowiązania podobnej treści podpisyli wszystkie produkcyjne PGR-y, spółdzielnie produkcyjne i gromady powiatu Środa Śląska.

Należy do potężnej rodziny obrońców pokoju

W POWIECIE tym na 24.680 uprawnionych do głosowania, już w pierwszym dniu Plebiscytu głosowało 17.589 osób. W gminach: Rakoszyce, Kostomłoty i Lutynia oddali swoje karty plebiscytowe wszyscy uprawnieni do głosowania.

W pierwszym dniu Plebiscytu o godz. 7-ej rano zebrali się w udekorowanej oświetlonej świetlicy gromadzkiej wszyscy mieszkańcy gromady Kępice w gminie Mrozów. Do zebranych w imieniu Gromadzkiego Komitetu Obrońców Pokoju przemówił kierownik szkoły, Tadeusz Bienkowski.

— Naszym dzisiejszym postanowieniem dajemy dowód — oświadczył mówca — że należymy do wielkiej i potężnej rodziny narodów świata, która jest w stanie pokrzyżować zbrodnicze plany podżegaczy.

Małorolny chłop, Michał Smyk, członek komitetu założycielskiego spółdzielni produkcyjnej w gromadzie i wytrwały agitator pokoju, oddając podpisaną kartę plebiscytową, powiedział:

— Powinnością pomyśleć o no wej wyższej gospodarce rolnej, która da więcej korzyści nam i naszemu Ludowemu Państwu, a więc wzmocni siły pokoju na świecie. Gromada Kępice najgłośniej uczył Narodowy Plebiscyt Pokoju i najlepiej przysłuży się sprawie pokoju, gdy zorganizuje u siebie spółdzielnię produkcyjną i stanie w jednym szeregu z produkcyjnymi gromadami naszego powiatu.

Żeby nasze dzieci uniknęły losu dzieci koreańskich

W 9-CIU PUNKTACH głosowania, zorganizowanych w świetlicach zespołu PGR Juszczyńskie głosowanie zakończyło się całkowicie przed godz. 8-mą w pierwszym dniu Plebiscytu. Najpiękniej była udekorowana świetlica w Juszczyńcu. Emilia Dyrkacz, robotnica rolna, która wiele trudu włożyła w udekorowanie świetlicy, powiedziała:

— Niech naręcza barwnych kwiatów na stole plebiscytowym przypomina naszym ludziom, że dzień dzisiejszy wielki i uroczysty, bo to dzień, w którym łączymy się z całą ludzkością w walce o pokój.

Zona robotnika tego zespołu, Zofia Papis, matka 7-ga dzieci przyszła do punktu głosowania z najmłodszą córeczką Zosią na ręce.

— Głosuję dla szczęścia moich dzieci, żeby ich nie spotkał los

dzieci koreańskich, zabijanych przez amerykańskich bandytów — oświadczyła Papisowa.

Przewodniczący Zespołowego Komitetu Obrońców Pokoju, ZMP-owiec Jan Mlot, młodszy agronom zespołowy, stwierdził w swoim przemówieniu:

— Do Plebiscytu przyszlismy z poważnymi osiągnięciami. Młara ich może być to, że plan akcji siewnej wykonaliśmy na 7 dni przed terminem, że plan produkcyjny mleka za I kwartał br. wykonaliśmy w 126 proc., a plan produkcji trzody chlewnej w 117 procentach. Osiągnięcia te są wynikiem ofiarnej pracy przodowników — bojowników pokoju. O pokój walczymy pracą. Pomnażając nasze osiągnięcia, jednocząc się pod sztandarami Światowej Rady Pokoju z wszystkimi uczelniami ludźmi na świecie, wywalczymy pokój.

J. D-k.

Pokój trzeba wypracować, obronić i zdobyć

Wywiad z wybitnym kompozytorem B. Woytowiczem

Nad fortepianem błękitny sztandar i biały gołąbek pokoju. W sali rozlegają się dźwięki muzyki Beethovena. Skupione i pełne powagi twarze słuchaczy wyrażają głęboką przemyślenie.

Dwa dni 17 i 18 bm. koncertował w naszym mieście jeden z najwybitniejszych muzyków polskich — Bolesław Woytowicz. Występy we Wrocławiu zakończył jego tournée po kraju z programem czterech najśliczniejszych sonat Beethovena.

W rozmowie z przedstawicielem „Słowa”, prof. Woytowicz podkreślił znaczenie pracy muzyków w walce o pokój.

„Pokój nie spłyne na nas jak gołębica... tak zaczyna swój wiersz Iwaszkiewicz. Ja rozwijam tę myśl słowami: pokój trzeba wypracować, trzeba go obronić, trzeba go zdobyć. Taką postawę, postawę pracy dla pokoju i walki o pokój, staram się realizować w mojej działalności artystycznej: zarówno w twórczości (nie dawno napisałem pieśń masową do słów Iwaszkiewicza) jak i w odtworczości. Pełen entuzjazmu i wiary w przyszłość złożę mój podpis na karcie Narodowego Plebiscytu Pokoju.

Z Wrocławia Bolesław Woytowicz wyjeżdża do Warszawy, skąd wyruszy w podróż po Polsce jako solista, w koncertach symfonicznych. Pojedzie upowszechniać muzykę, a tym samym umacniać swoją przynależność do ludzi, idących w pierwszych szeregach bojowników o spokojną i radosną przyszłość dla całego świata.

Beethoven i Chopin, Czajkowski i Liszt to nieśmiertelni działacze pokoju. Ich muzyka jest przeznaczona dla ludzi całego świata, wszystkich ras i wszystkich warstw społecznych. Rozumieją to dobrze zebrani w Studio Polskiego Radia we Wrocławiu słuchacze: robotnicy i studenci, żołnierze i nauczyciele. Rozumieją to tym lepiej, że właśnie w dniu 17 maja podpisali karty Narodowego Plebiscytu Pokoju. (Ker)

Krótkie wiadomości z kraju

● Do Krakowa przybyła delegacja Związków Koreańskich. W towarzystwie gości koreańskich przybyła również włókiennica z Ameryki Łacińskiej.

● Do Berlina wyjechał przedstawiciel młodzieży polskiej na posiedzenie Międzynarodowego Komitetu Przygotowawczego do III Światowego Zlotu Młodych Bojowników o Pokój.

Intelektualiści i działacze katolicki wzywają ogół katolików polskich do zdecydowanego poparcia Apelu Berlińskiego

PRZESZŁO 500 delegatów wzięło udział w Ogólnopolskiej Konferencji Intelektualistów i Działaczy Katolickich, która odbyła się 16 maja b. r. w auli Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Duchowni, działacze i literaci katolicy zebrali się, aby omówić zadania, jakie stawia przed nimi Narodowy Plebiscyt Pokoju.

Głęboko wzruszającym momentem konferencji było wystąpienie siostry Katarzyny Glensk z zakonu SS Boromeuszek, autochtonki ze Śląska Polskiego, uczestniczki III powstania śląskiego

„Ludność autochtoniczna — mówiła sędziwa zakonnica — pamięta jeszcze Lloyda George’a, i jego powiedzenie, że „matpie nie wolno dawać zegarka”, kiedy chodziło o przyłączenie opolszczyzny do macierzy. Ludność autochtoniczna wie, że anglosasi dawniej, a dzisiaj anglo — amerykańskie mobilizują nowe siły, aby ziemiami zachodnimi zagrać w karty o wysoką stawkę. Mogę was zapewnić, że gdy ludność miasteczek ziem zachodnich będzie składała podpisaną przez siebie karty Narodowego Plebiscytu Pokoju — będzie to czyniła świadoma wagi tego momentu i jego historycznego znaczenia.

Na zakończenie pierwszego dnia obrad konferencji, zebrani uchwalili rezolucję, w której m. in. czytamy:

„Zebrani wzywają ogół katolików polskich, aby głos ich w Narodowym Plebiscycie był:

żądaniem natychmiastowego zaprzestania remilitaryzacji Niemiec zachodnich, zdecydowanym potępieniem z punktu widzenia polskiej racji stanu polityki każdego rządu, który by odmówił przyjęcia wezwania berlińskiego sesji Światowej Rady Pokoju.

W drugim dniu obrad okolicznościowe przemówienie wygłosił ks. dr. Dąbrowski oraz w imieniu ogólnopolskiego zjazdu komisji intelektualistów i działaczy katolickich przy PKOP odczytał: WEZWANIE Z MAJDANKA DO

Krótkie wiadomości ze świata

● Ambasador RP w Moskwie — K. Jasieński wydał przyjęcie z okazji pobytu w stolicy Związku Radzieckiego polskiego zespołu pieśni i tańca „Mazowsze”. Dziennik „Prawda” zamieścił obszerną recenzję pt. „Młode talenty” poświęconą występom gościnnym polskiego zespołu w Moskwie.

● W Oslo rozpoczynają się 23 maja br. obrady Komitetu Centralnego Międzynarodowego Związku Spółdzielczego, od którego spółdzielcy polscy oczekują anulowania bezprawnej, rozbiłkowej uchwały egzekutywy MZS o wykluczeniu Polskiego Związku Spółdzielni Spożywców.

● Generalna Konfederacja Pracy CGT opublikowała komunikat o zwołaniu w Paryżu w dniach 27 maja do 1 czerwca XXVIII Kongresu Związków Zawodowych, wchodzących do CGT. Masy pracujące Francji domagają się od rządu, aby ich zagranicznych towarzyszy mogli uczestniczyć w Kongresie.

● W Tunisie zakończył się IV Kongres Komunistycznej Partii Tunisu. Uchwalona na Kongresie rezolucja wzywa m. in. do walki przeciwko amerykańskiemu panowaniu i wysłaniu żołnierzy tuniskich do Wietnamu, gdzie toczy się wojna kolonialna z narodem wietnamskim.

● W Paryżu i innych wielkich miastach Francji odbyły się demonstracje urzędników, którzy domagają się podwyżki uposażeń. Na wezwanie CGT przerwała w dniu 16 maja pracę znaczna część pracowników Centralnego Urzędu Telegraficznego w Paryżu. 17 maja przerwali na pewien czas czynności pracownicy innych stołecznych urzędów telegraficznych.

● Zgromadzenie Narodowe Węgierskiej Republiki Ludowej przyjęło jednogłośnie ustawę o zwiększeniu zadań 6-letniego planu rozwoju gospodarki narodowej.

● W Tiranie rozpoczęły się obrady IV Plenum Centralnej Rady Albańskich Związków Zawodowych.

● Górniczy radzieccy zagłębia Chabarowskiego w liście do Józefa Stalina zobowiązali się do przedterminowego wykonania rocznego planu produkcji i wydobycia ponad plan 150.000 ton węgla, oraz zaoszczędzenia w ciągu roku 2 milionów rubli ponad plan.

● 238 wybitnych działaczy amerykańskich ogłosiło list otwarty do prezydenta Trumana, w którym potępiają rząd St. Zjednoczonych za poparcie udzielone reżimowi frankistowskiemu w Hiszpanii.

PRZEDSTAWICIELI MYŚLI KATOLICKIEJ NARODÓW, KTÓRYCH SYNOWIE ZGINĘLI W HITLEROWSKICH OBOZACH WYNIŚCZENIA:

Katolicy intelektualni Polski zwracają się z serdecznym apelem do uczonych i pisarzy katolickich tych krajów, których synowie zostali wymordowani w Majdanku.

W imię nieprzemijających wartości ogólnoludzkich, cementowanych wspólnym męczeństwem w Majdanku milionów ofiar hitlerizmu — zwracamy się do ciebie!

Tutaj następują m. in. także nazwiska jak: Augustyn Gomeli — Prezydent Papieskiej Akademii Nauk, pisarz Giovanni Papini, kardynał Saliege, znakomity kaznodzieja z Notre Dame M. Riquet, pisarz i filozof Jakub Maritain.

Podnieście wraz z nami głos protestu i przestrogi.

Rzućcie na szalę wspólnego dobra autorytet waszych nazwisk, domagając się wraz z nami w myśli Apelu Rady Pokoju, zawarcia porozumienia pięciu mocarstw.

Wezwanie podpisali: Ksiądz prof. dr. Piotr Chojnacki, ks. prof. dr. Jan Czuj, ks. prof. dr. Czesław Jakubiec, ks. prof. dr. Seweryn Kowalski, ks. prof. dr. Zygmunt Kozubski, ks. prof. dr. Wincenty Kwiatkowski, ks. prof. dr. Mieczysław Żywczyński, prof. dr. Tadeusz Lehr-Spławiński, prof. Karol Górski, Jan Dobrzański, literat, Bolesław Piasecki, redaktor „Dziś i Jutro”, dr. Aleksander Rogalski, redaktor „Życie i Myśl”, Stanisław Stomma, redaktor, Jerzy Turowicz, redaktor naczelny „Tygodnika Powszechnego”, Jerzy Zawieyski, literat.

7 milionów kart Plebiscytu Pokoju

(Dokończenie ze str. 1-szej)

Naród polski daje w te dni swoje głośne wymowne wyraz swej jedności i bezgranicznego przywiązania do sprawy pokoju. Dni plebiscytowe są okresem, kiedy ze szczytów górskich docierają do nas słowa prawdy o tym, kto i w imię czego przygotowuje wojnę i podżega do wojny, słowa prawdy o amerykańskich podżegaczach wojennych i ich hitlerowskich wspólnikach oraz słowa prawdy o wielkości i zadaniach ruchu obrońców pokoju.

Wyrazem zrozumienia przez nasz naród tej prawdy są miliony głosów już oddanych za pokojem. Te słowa prawdy winny dotrzeć do jeszcze szerszych mas narodu zwalczającego na wst. winny przeniknąć do najbardziej oddalonych zakątków naszego kraju. Niezapominajmy ani na chwilę, że tylko taki głos ma pełną wartość i pełną siłę działania, który oddany został w wyniku zrozumienia całego sensu naszej walki o pokój.

Należy też jeszcze bardziej uznać pracę agitacyjną i wyjaśniającą. Należy z nieustającą energią tłumaczyć i wyjaśniać znaczenie Plebiscytu Pokoju.

W dni poprzedzające Plebiscyt Pokoju i w czasie trwania Plebiscytu ludzie pracy w Polsce podjęli inicjatywę zaciągania Wart Pokoju i wzmagania produkcji dla zwiększenia siły naszego kraju.

Rosnąca świadomość narodu i rosnąca potęga gospodarcza naszego kraju — OTO FUNDAMENT ZWYCIĘSTWA W WALCE O POKÓJ.

FINAL

(„United States News”, organ amerykańskiej finansjery pisze: „Jeśli pokój będzie rzeczywiście zapewniony, wszystko się zawali”).

ZAWALI się wszystko
Jak podcięty dąb.
Skończy się produkcja
Czołgów i bomb!

Nie będzie komu sprzedać,
Nikt niczego nie kupi,
Nie da się zarobić,
Nie da się obić.

Zostanie na składzie
Szele i żelazo,
Ja wiem, że to panom
Nie bardzo dogadza.

Nie będzie obrotu,
Nie będzie krwii,
Nie będzie trupów,
A to was mdli.

Wszystko się zawali,
Jak podcięty dąb.
Dołożycie grubo
Do stu tysięcy bomb!

Dla was wojna — to życie,
A pokój — to grób!
Ford zawiesił wypłaty,
Ogłosi krach Krupp!

Popłazie Krupp nad Fordem,
Ford popłazie nad Kruppem,
Krupp miał forsę u Forda,
Ford u Kruppa miał kupę!

Bankructwo! Spadek akcji.
W ogóle kres.
Koniec transakcji!
Trzał was pies!

Leżycie bez atu.
Dalej ani kroku!
Wam — pajta!
Świata — Pokój!

Moda

Żakieciki...



W SEZONIE obecnym najmodniejszym elementem kobiecej garderoby są bezsprzecznie żakieciki, których ogromna różnorodność, znajdzie duże zastosowanie, za równo do sukien letnich, jak i do sukien na dzień chłodniejszy.

Żakieciki noszone są z welny i jedwabiu, z welwetu i gąbki, z materiałów deseno wych i gładkich itp. Krój ich cechuje wielka różnorodność w zależności od sukien do których jest przeznaczony.

Jeśli mamy np. jakąś letnią suknię z tak często spotykanym deseniem, jakim są granatowe groszki na białym tle to szyjemy żakiecik z bardzo ciekawej welni granatowej z wąskim kołnierzem w rodzaju szalowego, z materiału, z którego zrobiona jest nasza spódnica. Reglanowe wąskie rękawy wykończymy mankietami, oraz czapkę również granatową przybraną materiałem su kienkowym — dadzą całość peł ną elegancji i prostoty. Żakiet wykonujemy jest występowanym, białym paskiem. Dla kobiet tejszych odpowiedniejszy jest pasek granatowy.

Do szarej welnianej spódnicy i bluzki białej robimy żakiecik, prosty żakiecik w kolorze np. zielonym. Kieszonki i pasek wykańczamy wypustką mi z materiału, z którego uszyta jest bluzka. Bardzo efek townie wyglądają żakieciki na krakieści podszewce. Nosi się je nie zapinane tak, by przy chodzeniu podszewka była wi doczna.

Wszelkiego rodzaju garsonki, bardzo faworyzowane obec nie, są w ten sposób szyte, że spódnice są jak najskromniej sze, najczęściej z jedną fałdą z tyłu — natomiast żakieciki mają linię bardziej urozmai coną.

Dekolty przy żakiecikach gar sonkowych są na ogół trójkąt ne, kieszonki ciągle bardzo mod ne są zarówno nakładane jak i cięte. Kieszonki nakładane efektowniej niż dają szczyplę w biodrach, kobiety tejsze kie szonki pogrubiają, a nawet w pewnym sensie zniekształca ją.

WLADA

Przed nowym rokiem szkolnym 24 miln. podręczników otrzyma ucząca się młodzież

Nowe cenne wydawnictwa w druku

PAŃSTWOWE Zakłady Wydawnictw Szkolnych dostarczą przed rozpoczęciem nowego roku szkolnego 24 miliony podręczników dla szkół ogólnokształcących. Nakład tegoroczny obejmuje około 140 pozycji, z tego 129 tytułów oddano już do produkcji, zaś druk pozostałych rozpocznie się w najbliższej przyszłości. W tym roku podręczniki szkolne zostaną więc wyprodukowane na czas i młodzież będzie w nie zaopatrzona już na parę dni przed rozpoczęciem nowego roku szkolnego.



ZA TWORCÓW fotografii barwnej uchodzą bracia August i Ludwik Lumière, urodzeni w drugiej połowie XIX wieku. Udało im się rozwiązać to trudne zagadnienie, ale tylko częściowo.

System lumierowski nie pozwalał na otrzymywanie odbitek. Można było zrobić barwną fotografację, lecz tylko w jednym egzemplarzu i tylko na szkie, czyli wprost na kliszy.

Takie klisze oprawiano w ramki i zawieszano w oknie, albo dookoła lampy, gdyż chciały być obejrzyć, trzeba było spoglądać pod światło.

Mimo tych usterek, na które dziś ślepiśmy miłośnicy fotografii nigdy by się nie zgodził, klisze barwne braci Lumière królowały na rynku przez kilkadziesiąt lat i miały licznych zwolenników. Przed pierwszą wojną światową wielkie zakłady lumierowskie w Lionie wyrabiały rocznie około 2 i pół miliona tuzinów klisz barwnych, zwykłych i panchromatycznych.

W okresie między dwiema wojnami zjawili się nowe pomysły, lepsze od lumierowskich i dziś jesteśmy na drodze do takiego rozwiązania trudności, że każdy fotograf nie zawodowiec będzie mógł otrzymać barwne odbitki w ilości nieograniczonej. Nawet telefonista nabrała otuchy i chce nam przesyłać na odległość widoki w kolorach naturalnych.

Nie od rzeczy więc będzie wspomnieć, że niemal jednocześnie z bracią Lumière pracował nad barwną fotografią młody inżynier warszawski Karol Juliusz Drac, zmarły w roku 1906.

Nasz rodak poszedł zupełnie inną drogą i, gdyby nie śmierć przedwcześnie, imię jego byłoby dziś głośnie. Po zmarłym wynalazcy pozostało małe archiwum, a w nim tekst patentu, opis aparatu i próbki odbitek. W jednym z następnych felietonów napiszemy o tym obszerniej. Szczegółowiej zawiadźmy Czytelnicze H. B. z Warszawy.



Kapitanie do
LIGI LOTNICZEJ

Rozprowadzeniem podręczników w sprzedaży otwartej zajmie się około 3 tys. księgarń Domu Książki Polskiej. W rozwiązaniu ważnego problemu doprowadzenia podręczników do wsi pomagają będzie Samopomoc Chłopska, która w tym celu w swoich sklepach większych wprowadza działy książek.

NAJWAŻNIEJSZE jednakże osiągnięcia należy zanotować w głębszej treści socjalistycznej, którą przejęły nowe książki szkolne. M. in. została ostatnio opracowana Historia Polski, która jest pierwszą próbą marksistowskiego ujęcia tego tematu.

Nowa Historia Polski nie polega już tylko na bezkrytycznym, chronologicznym zestawieniu faktów, obrazujących panowanie kolejnych władców i dynastii oraz prowadzonych przez nich podbojów — lecz uwzględnia jak najszerzej wpływ czynników ekonomicznych, socjal-

nych i politycznych na kształtowanie się struktury społecznej naszego narodu.

Geografia Gospodarcza dla klasy IX, zapozna młodzież z ekonomicznymi warunkami i dotychczasowymi osiągnięciami ZSRR i krajów demokracji ludowej. O ściślejszej, jaką podręcznik ten utrzymuje z gospodarczą problematyką dnia dzisiejszego świadczy najlepiej rozdział mówiący o wielkim stalinowskim planie przeobrażenia przyrody.

Z nowych podręczników wydano m. in. również Geografię Polski, 3 nowe podręczniki nauki języka rosyjskiego, podręczniki angielskiego, francuskiego i niemieckiego dla wszystkich klas, Historię Starożytną, Geologię i wiele innych książek szkolnych. Osobny dział stanowią podręczniki specjalne dla liceów pedagogicznych.

OPROZ tego PZWS wydają w tym roku około 100 wielobarwnych tablic graficznych, służących jako pomoc szkolna do kilkunastu przedmiotów. Każda z takich tablic ukaże się w nakładzie wynoszącym do 25 tys. egz. Zostały one opracowane z wielką dbałością o estetyczny wygląd i mają za zadanie zarówno uczyć młodzież, jak i zdobić izby szkolne. Pomoc te to staną rozprowadzone przez Centralę Zaopatrzenia Szkół. Przeciętą ceną tablicy wynosi około 5 zł.

Warszawa wczoraj i dziś



Bolesław Prus

LALKA

powiedzieć prawdy. A pani oskarżycielka słyszy, co jest? — Baronowa spuściła oczy i skrzyżowała ręce na piersi jak męczennica.

Sędzia zaczął pisać. Siedzący w drugiej ławce (maglarz oczywiście) odezwał się do damy czerwonej na twarzy: — A co, ukradła? — Widzisz pani, co się teraz zrobiło z paniną? — He? —

— Jak kobieta jest ładna, to się i z kryminału wygrzebie — rzekła czerwona dama do swojej sąsiadki.

— Ale pani się nie wygrzebiez... — mruknął maglarz.

— Głupiś pan! —

— Paniś głupsza... —

— Ciszej! — zawołał sędzia.

Kazano nam wstać i usłyszeliśmy wyrok najzupełniej uniewinniający panią Stawską.

— Teraz — zakończył sędzia skończywszy czytanie — może pani podać skargę o potwarz.

Zeszedł na salę, uściśnął za rękę panią Stawską i dodał: — Bardzo mi przykro, że panią sądził i bardzo mi przykro, że mogę powinszować.

Pani Krzeszowska dostała spazmów, a dama z czerwona twarzą mówiła do swej sąsiadki: — Na ładną bieżę to i sędzia jest paźny... Ale nie tak to będzie w dniu ostatecznym! — westchnęła.

— Cholera!... jak to bluźni!... — mruknął maglarz.

Poczęliśmy wychodzić. Wokulski podał rękę pani Stawskiej, z którą wysunął się naprzód, ja zaś ostrożnie zaczęłam sprowadzać panią Misiewiczową z brudnych schodów.

— Mówiłam, że się tak skończy — upewniała mnie staruszka — ale pan to nie miałeś wiary.

— Ja nie miałem wiary? —

— Tak, chodźcieś jak struty... Jezus! Maria... A to co?

Ostatnie te słowa skierowane były do mizernego studenta, który wraz ze swoim towarzyszem czekał przed bra-

Z TEATRU

Świdnickie

»Igraszki z diablem«

PAŃSTWOWY Teatr Świdnicki zagościł znowu we Wrocławiu. Tym razem z baśniową satyrą czeskiego pisarza DRDY „IGRASZKI Z DIABLEM”. Wystawienie tej sztuki wymagającej wielu zmian dekoracji i skomplikowanej maszynierii scenicznej jest w warunkach teatru objazdowego przedsięwzięciem bardzo ambitnym. Sym patyczny teatr świdnicki dość szczęśliwie wybrał z czytających na każdym zakęcie tej sztuki trudności i dał spektakl o wartkim tempie i dowcipnych rozwiązaniach scenicznych.

„Igraszki z diablem” to baśń w której elementy fantastyki splatają się z realizmem, ludowe legendy z aktualną (nawet na dzisiejszy dzień, choć sztuka została napisana przed kilku laty) satyrą polityczną. Drda przeciwstawił w niej dwa światy: technicy opty-mizmem, wiarą w człowieka i zwycięstwo sprawiedliwości, pełen odwagi i poświęcenia lud, noszący w postaci typowego pozytywne go bohatera — Marcina Kabata i przebiegły, waleczący podstępem i kłamstwem, a jak trzeba — strachem i przemocą świat młotaczy politycznych w postaci mieszkan-ców piekła.

Przed kilku laty świeże przeży-cia okupacyjne znalazły krytykom w postaci belzebuba i jego pod-władnych widzieć przede wszyst-kim analogie do faszyzowskiego gestapo — dziś z całą jasnością odnajdujemy w beśnitym, skracho-wanym władcy piekiel przedsta-wiciela zbankrutowanego imperia-lizmu amerykańskiego, w całej ga-lerii różnego kalibru diabłów — uśnających się satelitów tego u-stroju, który potrzasa straszkiem bomb atomowej z równym skut-kiem, jak mieszkańcy piekiel ze sztuki Drdy — „madejowym lo-żem”.

Za jednym zamachem Drda roz-prowadził się w „Igraszki z dia-błem” również ze świętoszkowa-tym obłudnictwem, umieszczając w swej sztuce klepącego wiersy i nienawidzącego wszystko co ludzkie anachorety Scholastyka oraz z idącą na pasku imperializmu arystokracją w postaci księżniczki Disperandji, zaprzędującej w bez-miernej głupocie duszę diabła.

Reżyser świdnickiego przedsta-wienia CZESŁAW SZPAKOWICZ starał się wydobyć z jak największą ostrością elementy satyry, lecz bujna fantastyka baśni ludowej i pokusa groteski przesłoniła mu ostrze satyry. Przedstawienie, in-teresujące prowadzone przez dwa pierwsze akty, zagubiło swoją wy-mowę ideową — nie bez winy tekstu — w akcie ostatnim, który należało wybitnie określić, sce-nicznie przetworzyć, jeżeli nie zu-pnie skreślić, bez szkody dla ca-łości.

Sztuka Drdy obfituje w doskonałe role, nawet postacie epizodyczne zarysowane są mocno i sta-nowią dla aktorów niemałe pole do popisu.

Na czoło zespołu wybija się do-skonale prowadzący dialog J. PIE-RACKI w roli dr. Solferusa — diabeł nowoczesnego, operującego „psychologią”. W. RENAS jako diabeł kusiciel — Lucjusz, o du-żym ładunku groteski, H. HUNKO — posiadający wiele „vis-comica” w roli wylewnego diabeł wioskow-ego, J. NOWICKI jako Ojciec Scholastyk i URZULA GRY-LEWSKA jako wiejska dziewczyna — Kasia. A. NARKIEWICZ w roli Kabata był szczerzy i prosty, choć stanowczo za młody jak na starego wiarusa. „Straszliwy” zbój Sarka-Farka R. SAWICKIE-GO zabawny w masce.

Wkładki, a raczej podkład mu-zyczny KOZARA-SŁOBUDZKIE-GO nie zawsze dobrze podkreślały atmosferę sztuki. Poza tym nie zgodziłbym się z wykorzystywa-niem do ilustracji czeskiej sztuki folkloru polskiego. We wkładkach tanecznych wyszyskano nie dość pierwotność ludowych, o co aż się prosiło. Oprawa sceniczna, jak już zaznaczyłem na wstępie, bar-dzo pomysłowo wykorzystująca wszy-stkie możliwości techniczne, sto-jące do dyspozycji teatru objazdow-ego, dowcipna i przyjemna dla oka.

W sumie przedstawienie staran-ne, jak na trudne warunki i ja-kichś pracuje Teatr Świdnicki, bar-dzo zabawne, trzymające widza w napięciu i świadczące o ciągłym rozwoju tego ambitnego teatru.

W. DZIEDUSZYCKI

Zakopane będzie produkować nowy typ obuwia turystycznego

Cieszą się turyści i wycieczko-wicze, którzy wiede, jak wielką ro-lę odgrywa w czasie wycieczki — obuwie!

Zakopiański cholewkarz, Włady-sław Broda wpadł na pomysł wy-produkowania nowego typu solid-nego obuwia turystycznego. Jako mieszkaniec Zakopanego, oriento-wał się dobrze w potrzebach i wy-maganiach skalnych szlaków. Buty te odznaczają się znacznie więk-szą wytrzymałością niż produkowa-ne dotychczas modele.

Wkrótce do produkcji obuwia te-go typu przystąpić mają Zakopiań-skie Zakłady Wzorcowe, w których pracuje racjonalizator. (siem)

(235) ma, widocznie na panią Krzeszowską, a myśląc, że ona wychodzi, ucharakteryzował się na trupa przed... panią Misiewiczową!...

Wnet poznał swoją omyłkę i zawstydził, się tak, że po-biegł parę kroków naprzód.

— Patkiewicz!... stoję... już idę... — zawołał pan Ma-lewski.

— Niech cię diabli porwą!... wybuchnął pan Patkiewicz.

— Ty zawsze musisz mnie skompromitować.

Usłyszawszy jednak hałas w bramie zawrócił się i je-szcze raz pokazał nieboszczyka... Wirskiem!...

To już młodych ludzi ostatecznie zdetonowało; więc poszli do domu bardzo rozgniewani na siebie i każdy in-ną stroną ulicy.

Nimśmy jednak dopędzili ich dorożkami, już znowu szli razem i ukłonili się nam z wielką galanterią.

IX

PAMIĘTNIK STAREGO SUBIEKTA

W IEM ja, dlaczego tak szeroko rozpisalem się o spra-wie pani Stawskiej. Oto dlaczego...

Na świecie jest dużo niedowiarów i ja sam bywam czasami niedowiarłkiem i wątpię o Opatrzności boskiej. Nieraz też, kiedy idę idą polityczne interesa albo kiedy patrzę na nędzę ludzką i na triumfy lajdaków (jeżeli taki wyraz wolno wymawiać), nieraz myślę sobie:

— Stary głupcze, nazywający się Ignacy Rzeckim? Ty wyobrażasz sobie, że napoleonidzi wrócą na tron, że Wokulski zrobi coś nadzwyczajnego, bo jest zdolny, i bę-dzie szczęśliwym, bo jest uczciwy?... Ty myślisz, ośla gło-wo, że chociaż hultajom zrazu dzieje się dobrze, a ludziom pocziwim źle, to jednakże w końcu ich zostaną pohañ-bieni, a dobrzy sławą okryci?... Tak sobie imaginujesz?...

Więc głupio sobie imaginujesz!... Na świecie nie ma żad-nego porządku, żadnej sprawiedliwości, tylko walka. O ile w tej walce zwyciężają dobrzy, jest dobrze, o ile źli, jest źle; ale żeby istniała potęga, protegująca tylko dobrych tego sobie wcale nie wyobrażaj... Ludzie są jak liście, którymi wiatr ciska; gdy rzuci się na trawnik, leżą na trawniku, a gdy rzuci w błoto — leżą w błocie...

POKÓJ I PLAN

SŁOWO POLSKIE

Str. 3

DWA pojęcia są dla nas nierozłączne: Pokój i Plan. Walczymy o Pokój lepiej, staranniej i szybciej — realizując nasze zadania, zadania Planu Sześcioletniego, walczymy o Plan lepiej i staranniej, bardziej żarliwie i nieustępliwie — broniąc Pokoju.

Walczymy o pokój oparty na pełnej solidarności ludów, o pokój bez ograniczeń i dyskryminacji, o pokój, który zagwarantuje pełną suwerenność narodów. Walczymy etapami, coraz lepiej i szerzej rozwijając front pokojowej bitwy, coraz sprawniej mobilizując pod niebieskimi sztandarami całą uczciwą ludzkość.

Troskliwa
opieka państwa
zobowiązuje
pisarza
do rzetelnego
wypełniania
obowiązków
w służbie narodu
— mówi „Słowo”
Kazimierz
Brandys

JAKA jest sytuacja pisarza w Polsce Ludowej? Takie pytanie zadaje mi redakcja „Słowa Polskiego”. Sądze, że na niektóre pytania najbardziej odpowiedź daje rzeczywistość, fakty wzięte z życia. Dlatego przytoczę parę takich faktów — faktów dotyczących wprawdzie tylko mojej pracy literackiej, a jednak nie wyjątkowych. Wielu innych pisarzy Polski Ludowej mogłoby przytoczyć podobne.

Wydałem książki od 5 lat. W roku 1946 zadebiutowałem powieścią „Młodość Niepokonana”. Mój debiut w niczym nie przypominał pierwszych kroków pisarza w sanacyjnej Polsce: ani nie musiałem „nawiazać stosunków”, ani godzić się na wysoki wydawcy, czy upokarzać się przed redakcją. Po prostu złożyłem rękopis, rękopis przyjęto i wydano w nakładzie dziesięciokrotnie większym od nakładów przedwojennych. Dziś „Młodość Niepokonana” liczy 6 wydań — w sumie 80.000 tysięcy egzemplarzy.

W ciągu następnych 4 lat wydałem dalsze 4 powieści: „Drewniany Koniak” i 3 tomy cyklu „Mieczy Wojny”. Ogólna suma nakładów moich książek, wydanych w druku i rzuconych na rynek księgarski, sięga 250.000 egzemplarzy. Powtarzam, że nie jestem wyjątkiem: wielu innych autorów osiąga wydania liczniejsze. Warto sobie przypomnieć, że przed wojną nakład polskiej powieści rzadko przekraczał 3.000 egz. Liczby mówią tu same za siebie.

ALE nie liczby są najważniejszą. Pisarz Polski Ludowej ma głęboką świadomość wagi społecznej swojej pracy i dowody tego spotyka co dzień, na każdym kroku. Spotkania z czytelnikami, wyjazdy w teren, wieczory autorów, akcje kermaszowe, udział w publicznych dyskusjach literackich — wszystko to umacnia nas w poczuciu odpowiedzialności za słowa, które piszemy, daje możliwość oddziaływania na szerokie masy narodu i utwierdza w przeświadczeniu, że jesteśmy dziś w naszym kraju potrzebni. Równie potrzebni, jak murarz, który buduje nowy dom, i jak traktorzysta obsiewający ziemię.

Naród wiele dziś wymaga od swoich pisarzy i roztacza nad nimi opiekę. Obowiązkiem naszym jest sprostać tym wymaganiom, a na opiekę — zasłużyć.

Struny poltawskie
najlepsze
na świecie

INSTRUMENTY — struny miast — muzyków radzieckich stanowią zawsze przedmiot zainteresowania z strony słuchaczy zagranicznych, odwiedzających koncerty, na których występują słynni artyści ZSRR. Moskwa zna na jest z wyrobów instrumentów muzycznych, a w szczególności skrzypiec. Meistrowie moskiewscy wykonują doskonałe instrumenty. Poltawianie natomiast przystąpili pierwsi do produkcji strun do skrzypiec, wiolonczeli, harf i kontrabasów. Struny poltawskie znane są ze swego pięknego, czystego dźwięku, nie wydają kwisu i pod względem dźwięku nie ustępują najlepszym strunom na świecie.

I jeżeli ktoś się zapyta, ile ważą, co są warte nasze podpisy pod manifestem — możemy odpowiedzieć słowami chłopca polskiego, Antoniego Kończyka z Biedowa, powiat łowicki.

„Ze bomby atomowej nie spadły na umęczoną Koreę, to mi się widzi zasługą Apelu Sztokholmskiego i tych setek milionów podpisów, które żeśmy składowali w ub. roku. Wierzę najmocniej, że i teraz nasze podpisy staną się siłą, która zmusi rządy Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji do zawarcia paktu pokoju z ZSRR i Chinami.

Ma niewątpliwie rację Antoni Kończyk. Przeszliśmy do nowego etapu walki o pokój, etapu, który ma przynieść wreszcie pokój umęczonej Korei, etapu, który nie tylko zmusi agresorów do przekreślenia atomowych planów, ale który ma ich zmusić do podpisania paktu pięciu mocarstw.

Wymowa podpisów

POD Apelem Światowej Rady Pokoju znajdują się setki milionów podpisów. Ich wymowa będzie wyraźna: jesteśmy sami — wy i wojna! Czy możecie walczyć przeciw nam? I to jest właśnie najważniejsza cecha, najmocniejszy akcent naszej, ogarniającej na cały świat, akcji pokojowej, której ważnym odcinkiem jest polski Narodowy Plebiscyt Pokoju.

Czy można prowadzić wojnę przeciw całej ludzkości, która wcale nie biernie, wręcz odwrotnie — aktywnie i nieustępliwie sprzeciwia się zamiarom oszalałych podżegaczy?

Nie, takiej wojny być nie może. I w tym się kryje historyczne znaczenie słów Stalina:

„Pokój będzie zachowany i utrwalony, jeżeli narody ujmą w swe ręce sprawę zachowania Pokoju i będą broniły jej do końca.”

Dlatego podpisujemy Manifest Polskiego Komitetu Obrótców Pokoju, z wiarą, że nasze nazwiska, obok nazwisk innych białych, czarnych i złotych braci, staną się barierą chroniącą świat przed potopem wojennym. Żądamy Paktu Pięciu Mocarstw w pełni świadomości, że jest to historyczny próg, przez który musi przekroczyć Dzieło Pokoju, by okrzepnąć siłą i oblec się w trwałość.

Na marginesie

KWATERA główna gen. Ridgwaya kłogosila komunikat, w którym zapowiada ofensywę wojsk koreańskich mających na celu „wrzucenie wojsk ONZ do morza”.

Koreańczycy idą dalej niż dotychczas. Chcą wrzucić do morza nie tylko broń napastników, ale i samych napastników. (zg)

PREMIERA irańska, który zamieszkał na trybunie parlamentarnej zaproszono niedawno na bankiet wydany przez Anglo-Iranian Oil Comp.

— Czy pan premier napije się wina — mówi z uśmiechem jeden z agentów naftowych.

— Dobrze, ale pod warunkiem, że pan pierwszy wypije z tego kieliszka — oświadcza uprzejmie premier.

— No, samobójcą to jeszcze nie jestem — pomyślał agent i nie wypił. (zg)

POLICJA nowojorska, stojąca na usługach band szulerskich i gangsterskich, przez pomyłkę aresztowała jednego z groźnych bandytów.

— Będzie pan natychmiast wypuszczony na wolność — oświadcza oficer policji, tylko mam do pana wielką prośbę...

— Jaką? — zapytuje aresztowany.

— Gdy pan znajdzie się na wolności, proszę postarać się dla mnie o awans, już od tylu lat pomijają mnie przy awansach. (zg)

JEDEN z wyższych oficerów policji nowojorskiej wzywa swego podkomendnego i robi mu wyrzuty.

— Dowiedziałem się, że pobierał pan znaczne sumy od bandy szulerskiej Dicka. To jest hańdza, bandytyzm. Zmieszany policjant milczy.

— A poza tym jest to nie po koleżeńsku — kończy przełożony — dlaczego pan mając tak nadzwyczajnie duże dochody nie podzielił się ze mną? (zg)

TRUMAN dowiaduje się o wynik pewnego procesu przeciwko działaczom postępowym.

— Wyrok jest zwycięstwem sprawiedliwości — oświadczył minister sprawiedliwości.

Na to oburzony Truman: — Jakich pan ma siedzów. Niech prokurator zaraz założy sprzeciw przeciwko wyrokowi. (zg)

NASZ 6-letni Plan to realizacja wielkiego celu, jaki wystawiamy historii podpisując Manifest Pokoju. Podpisując go bowiem musimy sobie uświadomić, że nasze uczciwe nazwiska, robotnicze, chłopskie, inteligentne, do czegoś zobowiązują. Zobowiązują mianowicie do tego, żeby za naszymi podpisami wyrastały nasze, pokojowe czyny:

Nowe fabryki, huty, drogi, miasta, porty i linie kolejowe; nowe książki, teatry, kina i szkoły, laboratoria i uniwersytety.

To bowiem jest nasz wkład w Dzieło Pokoju. Wkład umacniający obóz postępu. Wzmacniamy obóz postępu i pokoju naszą pracą, utrwalamy więc pokój po to również, by dać nam z kolei warunki realizacji naszego Planu. Zależność jest jasna. Jasne są też dla każdego cele, do których dążymy walcząc o Plan 6-letni.

100 milionów ton węgla, 19,3 miliarda kWh energii elektrycznej, 3 miliony ton rudy żelaznej wydobytej z kopalni, 12,2 tysiąca sztuk obrabiarek, 11 tysięcy sztuk traktorów, 25 tysięcy samochodów ciężarowych i 12 ty-

Wspaniały plan

„Dni Oświaty,
Książki i Prasy”

W ZWIĄZKU z „Dniami Oświaty, Książki i Prasy” dzienni karze poznańskich pism codziennych ogłosili konkurs na najlepszą gazetkę ścienną, fabryczną, lub wiejską pt. „Jak nasz zakład (gromada) walczy o Pokój i Plan 6-letni”. Dla zespołów redakcyjnych gazetek, wyróżniających się pomysłową formą i szatą graficzną — ufundowano liczne nagrody.

INTERESUJĄCĄ imprezę przygotował na „Dni Oświaty, Książki i Prasy” Łowicki Komitet Obywatelski Obchodu „Dni”. W sali miejscowego „Domu Żołnierza” odbył się tam wieczór artystyczno-literacki, poświęcony twórczości Stefana Żeromskiego. Prelekcję o Żeromskim wygłosił Grzegorz Timofiejew. Po prelekcji wywiązała się dyskusja, po której nastąpiła bogata część artystyczna.

Z OKAZJI „Dni Oświaty, Książki i Prasy” kolporter szkolny Janusz Kula uczeń kl. II Państwowego Technikum Mechanicznego w Kłodzku zobowiązał się w okresie od 3 do 10 maja rozprzedać wśród swych kolegów 100 książek i zobowiązanie to wykonał już w dniu 5 maja. Obecnie Janusz Kula podjął zobowiązanie długofalowe — sprzedania każdego miesiąca minimum 100 egzemplarzy książek, co stanowi 50 proc. w stosunku do liczby uczniów w jego szkole. Janusz Kula wezwał do współpracy wszystkich kolegów — kolporterów szkolnych na terenie całego kraju.

NA ZAMÓWIENIE Biura Obchodów Artystycznych Min. Kultury i Sztuki Państwowe Przedsiębiorstwo Robót Dekoracyjnych wykonało dwa komplety wystaw obładowanych, poświęconych Juliuszowi Słowackiemu. Każda wystawa obejmuje, niezależnie od fotografii, około 20 plansz graficznych obrazujących życie i twórczość wielkiego poety narodowego. Obydwie wystawy wyruszyły już w ramach „Dni Oświaty” na teren województwa łódzkiego i białostockiego, gdzie cieszą wielkim powodzeniem.

Marzenia imperialistów



się sztuk samochodów osobowych, 175 tysięcy sztuk silników elektrycznych, 2,4 tysiąca sztuk transformatorów dla gospodarki energetycznej — to cyfry produkcji 1955 roku.

Chcemy, by wzrost stopy życiowej ludności, wyniósł 60 proc. w porównaniu z rokiem 1949. Chcemy, by w 1955 roku było dwukrotnie więcej towarów niż w r. 1949, by ludzie spożywali w Polsce w 1955 r. o 165 proc. mąki, o 34 proc. mąki pszennej więcej, by jedli więcej mięsa i cukru, by kupili o 76 proc. więcej skórzanego obuwia i nabyli o 311 proc. więcej radioodbiorników.

Chcemy wreszcie, by w nowych domach i nowych szkołach dorodziła i młodziła się 90,6 proc. więcej książek i o 82 proc. więcej gazet.

Pracujemy dla tych cyfr

PRACUJEMY dla tych cyfr, które, z pozoru suche i bezbarwne, stają się poetyckim poematem dla każdego, kto je rozumie. A rozumie je cały pracujący naród, wiedząc, że oznaczają one siłę naszej ojczyzny, jej niepodległość i wolność.

Te cyfry żyją w murach trasy W-Z, w przesłach mostów, w czerwieni domów i w konstrukcjach hal Nowej Huty.

To wszystko do czego dążymy, o co walczymy, nad czym się trudzimy, walcząc z reakcyjnym dyktandem, bezdusznym biurokratą i imperialistycznym agentem — to wszystko znaczy dla nas: Socjalizm i Pokój.

Polska jest dziś krajem szczęśliwych, dumnych ze swej pokojowej pracy ludzi, rządzących swą Ojczyzną i własnym losem.

A rządzić Ojczyzną i własnym losem — tak, by Ojczyzna była szczęśliwa i los piękny — znaczy realizować Plan, znaczy walczyć o Pokój.

KAZIMIERZ DĘBNICKI

Tadeusz Kubiak

PATRZĄC WSTECZ

NIERAZ NA MOJĄ ZIEMI
DRZEWA PRZEKŁĘTE OGNIEM
OD KORZENI DO KORON
USYCHAŁY NA BRZEGU
JEZIORA.

OJCZYŻNA MOJA BYŁA
I JEST RÓŻA STU WIATRÓW,
LEZ NIGDY PROGI DOMU
NIE ZANALAZY SIĘ W OKU
CYKLONU.

I NIE ZNAM DROG, PRZEZ KTÓRE
NIE PRZESZŁYBY POCHODEM
NOGI SKOPE DO GWALTU
I SKOPE DO ROZLEWU
KRWI I LEZ.

NA STARYCH WIEŻACH MILKŁA
TRĄBKA W POŁOWIE NUTY,
GDY DO SZYI TRĘBACZA
DOLATYWAŁA STRZAŁA
ZATRUTA.

SKRONIOM RZĄDKO WŁOS BIELAŁ,
DNOM RZEK RZUCANO DZWONY,
W POŁOWIE DWUDZIESTEGO
WIEKU CZAS INKWIZYCJI
WSKRZESZONO.

DZIŚ NA ZACHODZIE SŁOŃCA,
GDY BŁYSKA W KRWAWYM

OBŁOKU

MIECZ W RĘKU SZALONEGO —
JEDNA MAMY ODPOWIEDZ

— MIR, POKÓJ!

Seweryn Pollak

Pocisk i słowo

Cóż jest bardziej zmiennego niż waga ołowiu?

Inna w giserni i w fabryce broni —

Inaczej waży ołów, co pokój wystawi,

Ołów w pocisku wroga, mierzący do skroni,

I ten, co w słusznej walce przed wrogiem

uchroni.

Tak samo z wagą słowa. Też jest sprawiedliwa.

Nie wierzę w czarodziejską moc ani w alchemię

Słów, które są jak tafla lustra potyskliwa,

Gdzie słoneczne odbicie niespokojnie drzemie.

Ale wiem — kiedy wola się kryje za słowem,

Wola tysięcy,

Słowo się w stopy milionowoltowe

Rozżarza coraz goręcej.

A wtedy martwy ołów, niby słońce, wokół

Żywe rozsyła promienie

I z cziłonek się wydziera milionów pragnieniem

Słowa jak pocisk:

pokój

Tu jest nasz raj —
mówią roześmiane dzieci
z Domu Państw. przy ul. Parkowej



Dom Dziecka we Wrocławiu — przy obiedzie

JAK przeprowadzić wywiad z osobą, która ma czerwoną kokardę na czubku blond włosów, niebieskie, pogodne oczki i lat trzy?

Przed tym zagadnieniem stanęła przedstawicielka „Słowa Polskiego” w bawialni dziecięcej w Państwowym Domu Małych Dzieci we Wrocławiu. Trzyletnia Urszula Mazurkiewicz oderwana od zajmującej zabawy w „jaworowych ludzi” bynajmniej nie zdradza zainteresowania prasą. Jest to córeczka inwalidy wojennego, pracującego obecnie w Centrali Jajczarsko - Drobiarskiej; matka jej przebywa w sanatorium dla płucno - chorych.

W RESZCIE nawiązuje się taki dialog:

— Dobrze ci tu w Domu Dziecka Urszulko?

— O, — zamiast odpowiedzi małeńka zarzuca rączki na szyję siostry dyżurnej.

— A wiesz jakie święto obchodziliśmy dnia 1 Maja?

— Urszulka czerwienienie niby wisiolenka i wreszcie odpowiada śmiało.

— Wiem, to jest święto mego tatusia.

Masz rację Urszulko, 1 Maj to święto twego tatusia, którego naszym uczynił kaleką, a który pracą swą dnia codziennego walczy by nigdy więcej nie powtórzyły się okropności wojny. To święto matki małej Danusi Mrozek pracującej w Okręgowym Zarządzie Państwowych Gospodarstw Rolnych i matki Krysia Wańczyckiej — robotnicy Zjedn. Zakładów „Archimedes” we Wrocławiu.

W dniu 1 Maja personel Domu Małych Dzieci pragnął przypomnieć społeczeństwu wrocławskiemu o ich najmłodszych pociechach z ulicy Parkowej, wystąpił ze słynnymi już dziś w całej Polsce wózkami spacerowymi „dla sześcioraczek”. Naturalnie ze zrozumiałych względów w tym wypadku zamiast Urszulek, Krysia i Danusi w wózkach leżały lalki. Malutcy wychowankowie pozostali w domu, gdzie czują się doskonale.

W ZOROWA higiena, olbrzymie słoneczne pokoje z przeszklonymi obrazkami „al fresco” w artystycznym wykonaniu uczniów Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych, ogród otaczający dom pełen zapachu kwitnących magnoli — oto warunki jakie stwarza swym dzieciom Polska Ludowa.

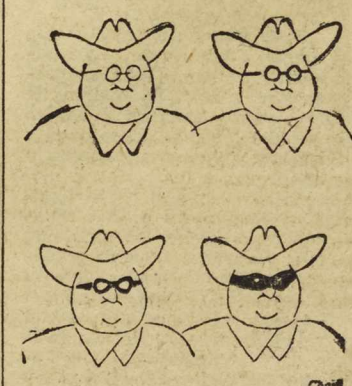
W Państwowym Domu Małego Dziecka przebywa obecnie siedemdziesiąt malenstw. Są to sieroty bez ojców lub matek, lub potomstwo samotnych matek, które z różnych powodów nie mogą się zająć osobistie dziećmi.

Po zwiedzeniu Domu przy ul. Parkowej jakże jasnymi i prawdziwymi stają się słowa napisu umieszczonego na klatce schodowej pod podobizną roześmianych buzi dziecięcych.

„Tu jest nasz raj!”

H. M. Hoffmanowa

Niedyskrecje
Ewolucja amerykańskich
okularów



My i oni



Pracę przekreślamy plany podżegaczy wojennych.

„Szpilki” — Z. Kiulin



Spacerkiem

Nowe prawo fizyki
CZY WIECIE czytelniczy „Spacerków”, że pracownicy apteki w Rynku potrafią... skraplać krople?

To nie żadna pomyłka ani błąd korektorski. Bynajmniej. To po prostu pomysł aptekarza, który „odcyfrowując” receptę ob. M. S. stwierdził, że nie ma w niej mowy o żadnym zakraplaczu kropli, który lekarz przez pisał obywateli M. S., natomiast recepta za wiera światła po uczenie, że krople należy... skraplać. A zakraplać — owszem można otrzymać, ale za cenę 60 groszy.

Ano — cóż! Ostatecznie nie ma powodu do zmartwienia. Bo warto przecie za cenę 60 gr. być świadkiem doniosłego odkrycia, które może powstrzymać lekomyślnego pacjenta dajmy na to od złęgnięcia względnie utlenienia kropli do nosa. I co by był z tego za pożytek?

Najlepiej krople — skropić! Wtedy, panie, katar jak ręką odjął... (Ana)

Denerwujące pokazy

DWA dni temu w basenie przeciwpożarowym przy ul. Ofiar Oświęcimskich odbywały się dziwne, acz nieprzejmujące dla bardziej nerwowych widzów, pokazy. Autorem ich był 7-letni chłopczyk, który umieszczone na jakiejś desce z zapalonym „odstawiając” rozbitką morską, nie umiającego w dodatku pływać.

Cale szczęście, że lekomyślny żeglarz dobił szczęśliwie do brzozy i nie zasnął smaku „morskiej wody”. „Spacerki” nie miałyby jednak nic przeciwko temu, gdyby wzmianka za to zasnął on wrażeń zwiastanego z kłopotliwym ojcowścią ręki. (Ana)

Dziwne milczenie

ZAŻDROŚĆ — to bardzo brzydkie uczucie. Ale w konsekwencji pewnych zjawisk, zażdrość rodzi się sama u najbardziej nawet zrównoważonych osobników. Przykładów nie trzeba daleko szukać. Wystarczy wstąpić do Gospody PSS przy ul. Curie Skłodowskiej, aby ujrzyć ciekawą, pozostawiając niezatarte wrażenia widok. Kilku dziesięciu klientów pełnym napięciem wzrokiem obserwuje z nieukrywaną zazdrością jednego „szczęściarza”, któremu przypadł w udziale nóż niezbedny do krawiania mięsa. Bo na ogół noży w tej gospodzie nie podaje się. Dlaczego? O tym historia, a ściślej mówiąc kierownictwo Gospody milczy.

Mimo ciągłych narzekania klientów, mimo kilkakrotnej interwencji „Spacerków” — milczy „jak gdyby nigdy nic”. (Ana)

Problem

GDZIE jak gdzie, ale w kulturalnym miejscu powinna panować czystość — powtarzają miłośnicy muzyki i śpiewu operowego.

Tymczasem przy bucie w Operze widok jest „nieco” inny. Po każdej przerwie tuż my oblegając bufet zostawiają na podłodze papierki od czekolady, herbatników itp. „Spacerki” zapytują jednak dyrektora Opery, gdzie widzowie mają wrzucać opakowania po słodyczach, jeżeli w pobliżu bufetu nie ma ani jednego kosza na śmieci?

Bo chyba zastępowanie śmietniczki kieszonki nie można nazwać słusznym rozwiązaniem tego zagadnienia. Prawda? (ag)

Jutro wielki Kiermasz Książki i Prasy!

Jak „łamię się” gazetę

pokażą wrocławianom nasi drukarze

Wspaniałą imprezę urozmaica również artyści Teatru i Opery

JAK już powiadomiliśmy naszych Czytelników w dniu jutrzejszym w Parku Kultury im. Adama Mickiewicza odbędzie się wielki Kiermasz Książki i Prasy organizowany przez Miejski Komitet Obrótców Pokoju i Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Graficznego, Prasy i Wydawnictw.

Dziś mija termin składania podań o wczasy zdrowotne

KOMISJA OKRĘGOWA ZSP przypomina, że dziś tj. dnia 19.V. upływa termin składania podań o wczasy zdrowotne. Podania należy składać w Opisie Zdrowotnej przy ul. Pasteura 8. Równocześnie przypominamy, że podania o wczasy wypoczynkowe można składać w KU ZSP do dnia 25.V. (br)



KRYSZYNA JAMROZ



ALEKSANDER SANIEWSKI

wystąpią na Wielkim Kiermaszu niedzielnym w Parku Kultury.

W programie Kiermaszu przewidzianych jest wiele ciekawych i atrakcyjnych imprez. Przede wszystkim wymienić należy udział „Doma Książki” i „Ruchu”, które poza loterią uruchamiają wiele pięknych, bogatych stoisk z książkami oraz wydawnictwami gazet, tygodników itd.

Dzieci będą mogły nacieszyć się literaturą dziecięcą i specjalnymi wydawnictwami w oddzielnych stoiskach.

Niewątpliwie dużą atrakcją dla wszystkich uczestników Kiermaszu będzie kilkunastu pokaz drukarzy przy „łamaniu” gazet oraz przy druku specjalnego wydania „Gazety Kiermaszowej”. Już dzisiaj w kulisach Hali Ludowej montuje się stoisko z maszynami drukarskimi.

W programie artystycznym udział wezmą m. in. śpiewacy Opery — Krystyna Jamroz, Aleksander Saniewski i Antoni Wolak, oraz artyści teatru — Ewa Szumańska i Tadeusz Schmidt.

W wykonaniu 40-osobowego baletu Opery, pod kierownictwem Zygmunta Patkowskiego, ujrzymy kilka tańców, między innymi również z opery „Paria”.

Ujrzymy także w popisie gimnastyki przyrządowej reprezentacyjny zespół OWKS.

Dla dzieci (za Hala Ludową przy pawilonie TPD) zorganizowane będą zabawy, wycieczki na hulajnogach i rowerach, konkurs na wygoszenie — najlepszego wierszyka itd.

Przez cały czas przygrywać będzie orkiestra dęta PPB. O godz. 18 zmieni ją zespół taneczny, który grać będzie do godz. 22.

A więc jutro — wszyscy spotykamy się na kiermaszu!

We Wrocławiu powstał instytut meteorologiczny

WROCŁAWSKI Oddział Instytutu Hydrologiczno-Meteorologicznego powstał do życia nową placówką klimatyczno-badawczą. Jest nią uruchomione w początkach miesiąca maja br. na terenie dzielnicy Pilzycze — biuro informujące o stanie pogody.

Nowy instytut został nastawiony specjalnie i wyłącznie na określanie zmian pogodowych aktualnych dla naszego województwa. (Wer)

Ze łzami w oczach podpisywały

Karty Pokoju kobiety, które straciły bliskich na wojnie

W WOJEWÓDZKIM Zarządzie Ligi Kobiet we Wrocławiu odbyło się wczoraj uroczyste podpisywanie Kart Plebiscytowych.

Każda z członkiń podchodząc do stołu składa swą kartę i równocześnie w krótkich słowach wypowiada się na temat pokoju.

Te, które straciły bliskich w okresie wojny — ze łzami w oczach składały podpisy. Mieczysława Urbańska, której mąż zginął w Oświęcimiu, nie mogła dokończyć swej wypowiedzi ze wzruszenia. Również Maria Dołycka, która w czasie wojny straciła jednego syna.

Inne kobiety, uprzytomniając sobie grozę minionej wojny, płakały. Stefania Makulowa, oddając swą kartę powiedziała z wielką wiarą: — gdy wszystkie kobiety na świecie złączą się w jednym wspólnym pragnieniu pokoju — udaremnią krewnię podległość wojenną.

„Wierzymy w pokój!” — mówiły pracownice WZLK — i słyszało się w tym sile, której nic nie złamie. (J. K.)

Jak zlikwidować tłok i zamieszanie w ambulatorium ZLP?

WZAKŁADZIE Lecznictwa Pracowniczego przy ul. Dobryńskiej byliśmy niedawno świadkami nieprzyjemnego zajścia, rozgrywającego się przed pokojem, w którym pacjentów rejestruje się do prześwietleń i zdjęć rentgenologicznych.

Około 200 „chorych” pechało się i tłoczyło, wylamując w końcu deskę zagradzającą przejście. Wszelkie perswazyje kier. obrotu dr Grabowskiego, by pacjenci wyszli z pokoju i ustawili się na korytarzu na kolejce, nie odnosiły skutku. Jak usunąć niepotrzebny tłok i zapobiec w przyszłości podobnym zajściom?

Przed wszystkim rano zakłady powinny zwalniać pracowników tylko w wyjątkowych wypadkach, gdyż wszystkie działy ubezpieczalni funkcjonują codziennie od godziny 7-mej do 18-tej. Z drugiej strony ZLP powinien przetranszować wydawnictwa gotowych zdjęć do innego pokoju „rozrzedzając” tłok, panujący przed drzwiami. (ag)

4 Poradnie Techniczne pomogą rzemieślnikom podnieść kwalifikacje zawodowe

PRZED dwoma tygodniami pisaliśmy o projekcie uruchomienia Poradni Technicznych przy wrocławskiej Izbie Rzemieślniczej. Projekt ten został już urzeczywistniony i Poradnie czynne są w lokalu Okręgowego Związku Cechów przy ul. Kościuszki 34.

Poradnie Techniczne, obejmujące swym zasięgiem rzemieślników zatrudnionych w zakładach państwowych, spółdzielczych i pracowników niezrzeszonych, mają na celu propagowanie postępu techniki, racjonalizatorstwa i wynalazczości, oraz czuwanie nad tym, ażeby osiągnięcia racjonalizatorskie jak najrychlej były zastosowane w produkcji i wytwórczości.

We Wrocławiu istnieją obecnie 4 Poradnie: METALOWA, z działami: elektromechanicznym, elektrycznym, grzejnicznym, mechanicznym maszyn biurowych, slusarskim, tokarskim, slusarskim budowlanym i samochodowym; BUDOWLANA — z zakresu murarstwa, dekarstwa, zduństwa, instalacji wodociągowej i elektrycznych; SKORZANA — obejmująca szewstwo, cholewkarstwo i szewstwo ortopedyczne oraz Poradnia WŁOKNIENICZA z działami krawiectwa ciężkiego, damskiego i męskiego.

Bezpłatne porady wchodzące w zakres rzemiosła będą udzielane przez znanych na terenie Wrocławia mistrzów zawodu ob. ob. Patyckiego, inż. Szulca, Jarema, inż. Golebińskiego i inż. Leska.

Wierzymy, iż wszyscy rzemieślnicy wykażą zrozumiałe zainteresowanie Poradniami Technicznymi, tym bardziej, iż obok porad teoretycznych, będą odbywały się pokazy praktyczne w odpowiednio wyposażonych warsztatach.

Wystawa którą warto zobaczyć

ZNAJDUJEMY się na wystawie „61 lat 1-go Maja” w ośrodku szkoleniowym, w gmachu KW PZPR przy ul. Cybulskiego. Przed gablotką, nad którą widnieje słowo Józefa Stalina: „Manifest komunistyczny to pieśń nad pieśniami marksizmu”, stoi dwóch młodych chłopców.

Jestem ci wdzięczny, że korzystając z wolnej godziny zaprowadziłeś mnie tutaj — mówi jeden z nich. Wiesz, do tej pory, data ukazania się „Manifestu Komunistycznego”, Komuna Paryska, ogłoszenie 1-go Maja świętem proletariatu — były to dla mnie jedynie pojęcia historyczne.

Obecnie po zwiedzeniu wystawy, zrozumiałem jak mocno te fakty łączą się z sobą i że właśnie dzisiaj dzięki tej niezmordowanej postawie robotnika w ciągu długich dziesiątków lat, tak plastycznie przedstawionej na wystawie, możemy podziwiać osiągnięcia obecnej Polski Ludowej i z dumą zobaczyć w ostatniej gablocie podobizny przodowników pracy naszego Państwa pod napisem „Oni budują socjalizm”.

Instalacja wystawa pod hasłem „61 lat 1-go Maja” niezwykle logicznie i plastycznie przedstawia dzieje walki polskiego proletariatu. Ekspozycja są dobrane bardzo starannie, a niektóre z nich przedstawiają wartość dokumentarną. Wystawę tę powinni zobaczyć wszyscy mieszkańcy Wrocławia. Wstęp wolny. (hm)

Większe wygrane I-ej Krajowej Loterii Pieniężnej

1-szy dzień ciągnięcia I-go rzutu
Wygrane po 30.000 zł padły na Nr. 123657 182949.
Wygrana 20.000 zł padła na Nr. 58685.
Premia 13.000 zł padła na Nr. 189457.
Wygrane po 10.000 zł padły na Nr. 29176 103756 175591 212576 224441 216210.
Wygrane po 5.000 zł padły na Nr. Nr. 42414 71382 103428 144541 144804 147947.
Wygrane po 2.000 zł padły na Nr. Nr. 5422 50259 51817 54624 55846 58742 59996 90501 107495 130876 134751 137845 139 004 142089 148214 157066 171206 171766 199442 209315 211494 212451 242151.

Wygrane po 1.000 zł padły na Nr. Nr. 6756 8381 104044 16334 16634 27162 28201 32688 33707 34714 35963 38174 39128 44678 46332 46890 47927 52198 52379 56161 58507 59035 60489 62321 63484 67263 63563 77925 80970 92373 95766 96031 96528 98015 102781 103337 103587 104275 107166 106591 110053 110121 113827 115250 123278 125657 130135 131651 134350 134864 138299 139164 139135 131651 134350 134864 138299 139164 139745 141784 144405 144541 144804 147947 148714 152765 153614 153879 158227 160825 161658 162893 163365 163446 164020 164156 165976 166187 169097 173298 174888 174959 178165 180553 181356 183208 185466 187673 188004 188228 193165 193401 193616 195555 196742 198222 203501 204412 205040 211536 215557 215913 216282 223233 238383 244171 247078 248666.

Równocześnie z utworzeniem poradni technicznych, powołano do życia Komisję Organizacji, Techniki i Racjonalizacji przy Izbie Rzemieślniczej. (rs)

We czwartek jedziemy do Książna

W NADCHODZĄCY czwartek Wojewódzka Rada Turystyki wraz z „Orbisem” organizuje wycieczkę podziemi turystycznym do Książna — dawniej siedziby książąt piastowskich.

Wycieczka urozmaicona będzie m. in. zwiedzaniem zamku, grami sportowymi oraz rozrywkami kulturalnymi z udziałem orkiestry. Koszt wycieczki wyniesie 11 zł. (W-y)

NOTATNIK WROCŁAWSKI

★ W lokalu Towarzystwa Fotograficznego przy ul. Stalingradzkiej 26 otwarta zostanie w dniu 20 maja wystawa fotografii, obejmująca 66 prac. Wystawa czynna będzie codziennie od godz. 10 do 18-iej do 15 czerwca br.

★ Wojewódzka konferencja nad książką „Opowieść o prawdziwym człowieku” B. Polewoja — odbędzie się nie jak podaliśmy w najbliższą niedzielę, lecz w następną tj. dnia 27 maja, w gmachu Wojewódzkiego Zarządu ZMP, przy ul. Stalingradzkiej.

★ Odczyt p. „Organizacja budowy według nowych metod wykonawstwa” wygłosi mgr. inż. Frontczak w dniu 22 maja o godz. 17-iej w Domu Techniki przy ul. Świerczewskiego 74.

★ Komitet uczelny ZSP WSE komunikuje, że od dnia 19. 5. br. uruchomiona zostanie stołówka akademicka nr 45 przy ul. Kuźnicznej 45.

★ Z powodu wyburzenia gruzów ruch na ul. Kółkarskiej między ul. Kościuszki a Świerczewskiego zostaje na pewien czas wstrzymany.

EWIDOWISKA i imprezy

TEATR
PAŃSTWOWA OPERA — godz. 19 — „Halka”.

POLSKI — godz. 20 — „Ordynans Szel mienko”.

MELODEGO WIDZA — godz. 19.15 — „Wodewil warszawski”.

KAMERALNY — godz. 19 — „Skapiec”.

WYSTAWY
MUZEUM SŁASKIE — pl. Wojewódzki — 1) „Galeria malarstwa polskiego i sztuka słaska”, 2) „Książka cze ska w walce o postępie i pokój”.

ARCHIWUM PAŃSTWOWE — ul. Gdya ska 2 — „Polskość Śląska w dokumentach”.

BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA — ul. Szajnoch 10 — „Grafiki rewolucyjne”.

PAWILON 4 KOPUŁ — „Planetarium” — pokaz z prelekcją — godz. 18 i 18.45.

KINA
SŁASK — „Historia, jakich wiele” (czesk.), godz. 16, 18 i 20.

WARSZAWA — „Dni zdrady” (czesk.), godz. 16, 18 i 20.

SCALA — „Nikt nie wie” (czesk.), godz. 16, 18 i 20.

PRZODOWNIK — „Rwący potok” (fin.), godz. 16, 18 i 20.

POLONIA — „Wilcze doły” (czesk.), godz. 15.30, 18 i 20.30.

POKOJ — „Sen o miłości” (franc.), godz. 17 i 19.

PIONIER — Program oświatowy: „Nauka i technika”, „Meteority”, „Wzrost światła” i „Mikołaj Kopernik”, godz. 16 i 17; „S/S Orzeł zaginiony” (radz.), godz. 18 i 20.

TECZA — „Dziś o wpół do jedena-tej” (czesk.), godz. 16, 18 i 20.

LETNIE — „Guramizwili” (radz.), godz. 20.

FAMA — „Zwariowane lotnisko” (radz.), godz. 18 i 20.

ROBOTNIK — „Premiera warszawska” (polsk.), godz. 18 i 20.

OGROD ZOOLOGICZNY — otwarty od godz. 9-12.

FOTOPLASTIKON — „Rtiera wlo-ska”. Czynny od godz. 9 — 21.

NOCE DYŻURY APTEK:
SPOL. Nr. 13 — ul. Nowowiejska 25;
SPOL. Nr. 9 — ul. Kurzy Targ 4;
SPOL. Nr. 17 — ul. Pułaskiego 16;
SPOL. Nr. 1 — ul. Partyzantów 25;
SPOL. Nr. 146 — ul. Słowiańska;
SPOL. Nr. 19 — Leśnica, ul. Średzka 33.

OSTRE DYŻURY SZPITALI:
SZPITAL MIEJSKI Nr. 2 (oddz. chir. i wewn.) — ul. Witosa 22;
KLINIKA PEDIATRYCZNA — ul. Wrońskiego 13.

SPÓŁDZIELNIA Remontowo-Montażowa (Dawniej Kotwica)

ul. Nankiera 3 wykonuje:
REMONTY MASZYN, URZĄDZEŃ PRZEMYSŁOWYCH, DZWIÓW TOWAROWYCH, CYNOWANIE ZBIORNIKÓW, INSTALACJE WODNE, PAROWE, ELEKTRYCZNE ORAZ MECHANICZNE. 1787K

FACHOWCY POSZUKIWANI

Kierownika Sekcji Inwestycji oraz Inspektora Okręgowego Księgowości zatrudni od zaraz Związek Branżowy Skórzanych Spół. Pracy, Wrocław, Pl. Czerwony 1/2/3. Warunki do omówienia w Sekcji Kadr. 1798K

Głównego Inspektora Kontroli, Starszego Inspektora Mechanizacji, majstra montażu sprzętu, majstra warsztatu samochodowego przy- jmuje Zarz. Miejski Jelenia Góra — Janus Henryk. 1824K

ZGUBIONO leg. służbową wyd. przez Dyrekt. La- sów Państwowych Wrocław na nazwisko Jacek Maria. Nr leg. 1112. 1826K

ZGUBIONO leg. Zw. Zaw. na nazwisko Bole- bola Józef, Jelenia Góra, Warszawa 3. 1827K

ZGUBIONO leg. szkolna wyd. przez Wydział Bud- wnictwa Pol. Wrocł. na nazwisko Dobrowolski Bo- lesław. 1833K

ZGUBIONO książeczkę wojskową RUK Wrocław, prawo jazdy tramwajowe i inne dokumenty na naz- wisko Bak Stanisław MTK — Zeleznia VIII. Znalazcę wynagrodzę. 1834K

ZGUBIONO leg. Zw. Zaw. leg. SP, zaświadczenie pierwszeństwa rejestracji woj- skowej RUK Wrocław na nazwisko Bilicki Zdzisław. 1835K

RATLERKA szczeniaka ku- pię. Karpacz tel. 664. 1825K

ZGUBIONO zaświadczenie wojskowe RUK Bielawa, zameldowanie z Pielowy, odcinek zameldowania, książeczkę Ubezpiec. Społ. na nazwisko Kaszuba Jan. 1818K

ZGUBIONO książeczkę wojskową leg. służbową, odcinek zameldowania wyd. przez Zarz. Miejski Jelenia Góra — Janus Henryk. 1824K

ZGUBIONO leg. służbową wyd. przez Dyrekt. La- sów Państwowych Wrocław na nazwisko Jacek Maria. Nr leg. 1112. 1826K

ZGUBIONO leg. Zw. Zaw. na nazwisko Bole- bola Józef, Jelenia Góra, Warszawa 3. 1827K

ZGUBIONO leg. szkolna wyd. przez Wydział Bud- wnictwa Pol. Wrocł. na nazwisko Dobrowolski Bo- lesław. 1833K

ZGUBIONO książeczkę wojskową RUK Wrocław, prawo jazdy tramwajowe i inne dokumenty na naz- wisko Bak Stanisław MTK — Zeleznia VIII. Znalazcę wynagrodzę. 1834K

ZGUBIONO leg. Zw. Zaw. leg. SP, zaświadczenie pierwszeństwa rejestracji woj- skowej RUK Wrocław na nazwisko Bilicki Zdzisław. 1835K

ZGUBIONO leg. Zw. Zaw. leg. SP, zaświadczenie pierwszeństwa rejestracji woj- skowej RUK Wrocław na nazwisko Bilicki Zdzisław. 1835K

ZGUBIONO leg. Zw. Zaw. leg. SP, zaświadczenie pierwszeństwa rejestracji woj- skowej RUK Wrocław na nazwisko Bilicki Zdzisław. 1835K

ZGUBIONO leg. Zw. Zaw. leg. SP, zaświadczenie pierwszeństwa rejestracji woj- skowej RUK Wrocław na nazwisko Bilicki Zdzisław. 1835K

ZGUBIONO leg. Zw. Zaw. leg. SP, zaświadczenie pierwszeństwa rejestracji woj- skowej RUK Wrocław na nazwisko Bilicki Zdzisław. 1835K

ZGUBIONO leg. Zw. Zaw. leg. SP, zaświadczenie pierwszeństwa rejestracji woj- skowej RUK Wrocław na nazwisko Bilicki Zdzisław. 1835K

ZGUBIONO leg. Zw. Zaw. leg. SP, zaświadczenie pierwszeństwa rejestracji woj- skowej RUK Wrocław na nazwisko Bilicki Zdzisław. 1835K

ZGUBIONO leg. Zw. Zaw. leg. SP, zaświadczenie pierwszeństwa rejestracji woj- skowej RUK Wrocław na nazwisko Bilicki Zdzisław. 1835K

ZGUBIONO leg. Zw. Zaw. leg. SP, zaświadczenie pierwszeństwa rejestracji woj- skowej RUK Wrocław na nazwisko Bilicki Zdzisław. 1835K

ZGUBIONO leg. Zw. Zaw. leg. SP, zaświadczenie pierwszeństwa rejestracji woj- skowej RUK Wrocław na nazwisko Bilicki Zdzisław. 1835K

ZGUBIONO leg. Zw. Zaw. leg. SP, zaświadczenie pierwszeństwa rejestracji woj- skowej RUK Wrocław na nazwisko Bilicki Zdzisław. 1835K

Szachy - sportem masowym

Obóz szkoleniowy dla graczy wrocławskiego AZS-u

Wydzielona klasa pięciarska nie spełniła zadania

Tegoroczne mistrzostwa bokserskie dołnośląskiej klasy wydzielonej nie spełniły pokładanych w nich nadziei. Spotkania stały przeważnie na słabym poziomie, a zawodnicy poszczególnych klubów wykazywali kompletny brak przygotowania.

W początkowej fazie rozgrywek wycofał się walczący Górnik, który nie był w stanie skompletować odpowiedniego silnego zespołu. Z tego też względu w mistrzostwach wzięły udział tylko 3 drużyny: OWKS, Kolejarz Świdnica i Ogniwo Wrocław.

Ta trójka nie może być w żadnym wypadku miernikiem boks dołnośląskiego. Włókniarz Bielawa, Kolejarz Wrocław, czy Spółnia Ziebie nie odbiegają wcale poziomem od wyżej wymienionych. Dlatego też można stwierdzić szczerze, że klasa wydzielona, która w najbliższym czasie zostanie zamieniona na klasę wojewódzką, składającą się z kilkunastu zespołów. Tymczasem mistrzostwa klasy wydzielonej przeciągały się. Wrocławskie Ogniwo, kroczące na czele tabeli bez straty punktu ma jeszcze do rozegrania mecze mistrzowskie. W dniu 10 czerwca wrocławianie wystąpią w Świdnicy w spotkaniu z miejscowym Kolejarzem, zaś w dniu 17 czerwca walczą będą we Wrocławiu ze swym lojalnym rywalem OWKS-em.

W NAJBLIŻSZYM czasie planujemy zakończenie rozgrywek finałowych o mistrzostwo AZS-u. Żadnych nowych imprez na razie nie rozpoczynamy ze względu na zbliżającą się sesję egzaminacyjną — mówi nam kierownik sekcji szachowej AZS-u kol. Gładysz.

— A jakie macie osiągnięcia — zapytujemy.

— Dużym sukcesem naszej drużyny było zdobycie pucharu „Słowa”. Fakt, że potrafiliśmy wystawić 5 drużyn, liczących razem 50 zawodników przeciwko 5-ciu klubom dołnośląskim i osiągnąć zwycięstwo, świadczy o tym, że szachy wśród studentów są sportem masowym. W turnieju międzywydziałowym bierze udział około 200 graczy ze wszystkich wydziałów. Zbyt mało jest jeszcze zawodników, ale i na tym odcinku sytuacja ulega poprawie.

— Jaki przewidujecie rezultat rozgrywek finałowych o puchar rektora Kuleczyńskiego?

— Ciągle jeszcze trudno jest przewidzieć, kto będzie mistrzem. Przypuszczalnie kol. Arłamowski, który w ubiegłym roku był zdobywcą pucharu, nie utrzyma w tym roku tytułu mistrza. Najbardziej zagrażającą mu kol. kol. Korcz, Batorowicz i Zywien. Reichbach, który prowadził przez pierwszych 6 rund, przegrał kilka partii i ma już małe szanse na 1-e miejsce.

— Czy w ciągu wakacji nie będziecie urządzali imprez szachowych?

— Celem podniesienia poziomu graczy przed jesieniami rozgrywkami ligowymi w ciągu lata planujemy urządzenie obozu szkoleniowego - wypoczynkowego dla czołówek naszych zawodników. Zwrociliśmy się już do Zrzeszenia Studentów Polskich o przydzielenie nam miejsc na którymś z obozów sportowych AZS-u. Program obozu przewiduje stałe wykłady teorii. Zorganizujemy tam także turniej o mistrzostwo obozu.

Dobrze by było, gdyby na wspólnym obozie znaleźli się szachiści AZS-ów gliwickiego, łódzkiego i wrocławskiego.

Komunikat

W DNIU dzisiejszym o godz. 16 odbędzie się w Domku Klubowym Pafawagu na Grablowszynie ul. B. Pollaka, zebranie wszystkich członków sekcji: siatkówki, koszykówki i szczyptorniaka Stali - Pafawag. Sympatycy mile widziani.

Teresa Dudzic zwyciężca półfinałów żeglarskich

ZAKOŃCZONE zostały półfinały okręgowych mistrzostw żeglarskich. Siedemnaście biegów półfinałowych pozwoliło na słuszną ocenę zawodników. Niewielka ilość protestów świadczy pozytywnie o wyrobieniu sportowym żeglarzy. Niemniej należy podkreślić, że protestów mogło i powinno być jeszcze mniej.

Po zaciętej i dosyć wyrównanej walce do finałów w kl. „H” weszli: Dudzic (AZS), Chachulski (L. M. Jelenia Góra), Wasowski (Stal), Kobecki (L. M.) i Zolnierczak (Stal).

W klasie „Pionier” weszli do finałów: Czapski (AZS), Karczewski (Stal), Rożnowski (L. M.), Kłopotowski (Stal) i Kowalski (AZS).

Lista finalistów w tej klasie wyglądałaby z pewnością inaczej, gdyby nie pęknięty fał foka kol. Pietraszkiewicz.

Nie startował w tej klasie kpt. Zychniewicz, który był pewnym kandydatem do finału.

Postawa zawodników AZS-u w czasie trwania regat zasługuje na uznanie. Maksymalna ilość punktów zdobyła jedna, startująca w regatach zawodnicza TERESA DUDZIC. Swoim zwycięstwem dowiodła, że i w sporcie kobiety nie ustępują mężczyznom, że sukcesy w żeglarskim są osiągalne dla kobiet równie dobrze jak i dla mężczyzn.

Teresa Dudzic, studentka Uniwersytetu Wrocławskiego, jest doświadczoną żeglarzka i posiada stopnie: kapitana jachtowej żeglugi śródlądowej, sternika morską i instruktora żeglarskiego GKFF.

Już w piątek o godz. 16-ej, w zatoce za przystanią Ligi Morskiej rozpoczyna się bieg finałowy żeglarskich mistrzostw wiośniennych. Wyłonią one najlepszych zawodników okręgu, którzy prawdopodobnie będą startowali na mistrzostwach Polskich. (b).

Pingpongiści Ogniwa w Warszawie

Rozgrywki ligi tenisa stołowego dobiegają końca. Zespół wrocławskiego Ogniwa, który minionej niedziele zdobył definitywnie tytuł drugonowego mistrza Polski, wyjechał do Warszawy na dwa zaległe spotkania z miejscowymi Budowlanymi i Kolejarzem.

W dniu dzisiejszym trójka wrocławska: Arbach, Ciupryk i Roslan, spotka się z Kolejarzem. W meczu tym najciekawiej zapowiadają się pojedynki: Arbach - Ciupryk i Ciupryk - Kuglerami i Jagodzińskim.

Niedzielną mecz z Budowlanymi, w barwach, których grają: Gaj, Gajer i Pęczkowski, powinien być bardzo zacięty.

W czasie swej ostatniej bytności we Wrocławiu Budowlani ulegli samorządcom w wysokim stosunku 3:7 i z pewnością skorzystają z okazji by zrewanżować się za poniesioną porażkę.

Ogólne zainteresowanie budzą następujące spotkania: Arbach - Gaj, Ciupryk - Gajer, oraz Roslan - Gaj i Arbach - Gajer. Jako trzeci w drużynie warszawskiej wystąpi Pęczkowski.

Wyścig kolarski o mistrzostwo pow. wrocławskiego

W NADCHODZĄCĄ niedzielę odbędzie się we Wrocławiu zawody kolarskie o mistrzostwo powiatu dla posiadaczy kart wyścigowych III kategorii i rowerów turystycznych. Startować mogą zarówno zrzeszeni jak i niezrzeszeni. Wyścig odbędzie się na dystansie 20 km. Pierwszych 10 zawodników weźmie udział w mistrzostwach wojewódzkich, które odbędą się 24 bm. w Legnicy.

Zbiórka kolarzy w dniu 20 maja o godz. 9 rano przy ul. Kuźnicznej 56, i piętro. Zapisy przyjmują się codziennie w lokalu Sekcji Kolarskiej WKFF o godz. 18 do 19 bm.

DLA uczczenia Narodowego Plebiscytu Pokoju odbędzie się w dniu 24 bm. w Legnicy indywidualne i drużynowe mistrzostwa kolarskie Dolnego Śląska.

Zawody przeprowadzone zostaną w konkurencjach: żeńskich i męskich. Licencjonowani startować będą na dystans 100 km. Kartowicz na 50 km, natomiast nielicencjonowani startować będą na dystansie 20-tu km.

Każda drużyna ma prawo wystawić pięciu zawodników, z tego trzech najlepszych będzie branych pod uwagę w punktacji drużynowej. Organizatorem mistrzostw z polecenia WKFF jest Włókniarz Legnica. (Zuk)

4,70 m. skoczyła w dal Kochańska z Budowlanych

NA STADIONIE Stali - Pafawagu odbył się czwarty lekkoatletyczny dla juniorów. Startowało około 60 osób.

Pomimo niesprzyjających warunków atmosferycznych i rozmięklej bieżni uzyskano szereg dobrych wyników, z których wyróżnić należy: 4,70 m w skoku w dal Kochańską (Budowlani), oraz Kowalewską (Stal - Pafawag) w kul 9,48 m i oszczepie 24,10 m.

Z innych wyników na uwagę zasługują: Przygodzińska (Bud.) skok na 60 m 8,7 sek. (Poza konkursem) Kuffel (Bud.) uzyskała wynik 8,4 sek. Startujący poza konkursem Buła (Budowlani) uzyskał w skoku wwyż 1,64 m.

Specjalne słowa uznania należą się sędziom prowadzącym zawody, którzy mimo ulewnego deszczu przeprowadzili konkurencje do końca.

WYNIKI TECHNICZNE:

60 metrów:	
1) Przygodzińska (Pafawag)	8,7
2) Sokółowska (Bud.)	9,2
3) Gerycz (Bud.)	9,3

Skok w dal:

1) Kochańska (Bud.)	4,70
2) Gerycz (Bud.)	4,38
3) Fronk (Kol.)	4,27

Kula:

1) Kowalewska (Pafawag)	9,48
2) Sokółowska (Budowlani)	7,60
3) Kuffel (Bud.)	7,50

Oszczep:

1) Kowalewska (Paf)	24,10
2) Szabłowska (Paf)	20
3) Kuffel (Bud.)	16,80

Konkurencje męskie:

100 metrów	
1) Gronowski (Ogn.)	11,8
2) Wyczesany (Bud.)	12,0
3) Szymczak (Bud.)	12,2

Poza konkursem Włókniarz AZS uzyskał czas 11,7.

300 metrów:

1) Dopiełgalski (Ogn.)	41,8
2) Maciejczyk (Sp.)	43,0
3) Ince SKS	44,2

Skok wwyż:

1) Buła (Bud.)	1,64 m
2) Miśkowiak (Pafawag)	1,55 m
3) Trawka SKS	1,55 m

Poza konkursem Furmanek Budowlani przeszedł wysokość 1,69 cm.

Kula:

1) Serdeszyn (Ogn.)	12,58
2) Sobiesiak (Ogn.)	12,68
3) Sawarocki (Bud.)	11,70

(Grab)

W środę, 23 bm. zobaczymy w hali przy ul. Saperkiej 13, siatkarzy i koszykarzy warszawskiego CWKS.

W szóste gości gra trzech reprezentantów Polski: Zabokrzycki, Krzyżanowski i Poliwicz.

Koszykarze przyjeżdżają również w najbliższym składzie z wielokrotnym reprezentantem Kamińskim na czele. Przeciwnikiem warszawian będzie drużyna OWKS-u.

O godz. 17 początek meczu siatkówki, a o 19-ej kosza.

W niedzielę, 27 bm. goście będą siatkarzami i siatkarzami stołecznymi Gwardii. Drużyny te rozegrają rewanżowe spotkania z Gwardią. (Wr.). (Zuk)

Dalsze eliminacje igrzysk Szkół Zawodowych

W SOBOTĘ 1 w niedzielę na stadionach Pafawagu i Gwardii odbędą się zawody na szczeblu rejonowym w ramach Igrzysk Szkolnictwa Zawodowego.

W dniu dzisiejszym o godz. 14 na stadionie Pafawagu zostaną przeprowadzone eliminacje bokserkie, natomiast na boisku Gwardii rozgrywkę w siatkówkę, szczyptorniaka, koszykówkę i konkurencje lekkoatletyczne.

W najbliższych dniach we wszystkich rejonach Dolnego Śląska zostaną zakończone rozgrywki eliminacyjne. Zawody na szczeblu podokrepu odbędą się w dniu 27 bm. w Świdnicy i Legnicy.

Zywa działalność sportowców Wydz. Prawa

PINGPONGIŚCI AZS-u (Wydział Prawa) nawiązali stałe kontakty z innymi kołami sportowymi, z którymi rozegrali już kilka spotkań.

Do ciekawych i stojących na wysokim poziomie, można zaliczyć spotkanie z Młynem Maria, którego zawodnicy zdobyli drugie miejsce w rozgrywkach o mistrzostwo koł sportowych.

Mecz ten wygrali prawnicy w stos. 8:2.

Punkty dla zwycięzców zdobyli: Wojtasiewicz 3, Muszyński 2, Kogut 2 i debel Wojtasiewicz — Kogut 1.

Rewanżowe spotkanie z Lic. Elektrycznym zakończyło się porażką tych ostatnich 8:2.

Wznowienie akademików musieli też uznać pracownicy administracji Uniwersytetu, ulegając im w wysokim stosunku 1:8. (Grab)

Uwaga sędziowie lekkoatletyczni

W ZWIĄZKU z imprezą lekkoatletyczną, która odbędzie się w niedzielę, sekcja lekkoatletyczna WKFF wzywa wszystkich sędziów tej galei sportu, do zgłoszenia się o godz. 11 na stadionie Gwardii.

Radio

SOBOTA, 19 maja 1951 r.

PROGRAM I:

5.00 Pocz. aud. 5.03 Sygnał czasu. 5.05 Wiadom. poranne. 5.10 Aud. dla wsi. 5.20 Koncert. 6.00 Program. 6.30 Dziennik. 6.50 Gimnastyka. 7.00 Koncert. 7.55 Wiadom. poranne. 8.00 Muzyka. 8.55 Aud. szkolna. 9.20 Muzyka. 9.50 „Gwiazdy w jeździe”. 10.10 Muzyka. 10.50 Polska pieśń mas. 10.55 Aud. szkolna. 11.15 Muzyka i aktualności. 11.45 Głos młodych. 11.57 Sygnał czasu. 12.04 Dziennik. 12.15 Muzyka. 12.30 Aud. dla wsi. 12.45 Melodie ludowe. 13.15 Aud. wiejska. 13.25 Program. 13.30 Aud. dla świetlic. 13.40 Dziennik. 13.50 Gra Ork. P. R. 17.15 Z kraju i ze świata. 17.45 Pogadanka naukowa. 17.55 „Porozmawiajmy”. 18.00 Kompoz. „Pogodnia. 18.35 Felieton. 18.45 Najciekawsze aud. przyszłego tygodnia. 19.00 Gra Ze społ. Orzechowski. 19.40 Z naszych pieśni. 20.00 Dziennik. 20.26 Wiadom. sportowe. 20.30 „Z biegiem Wisty i Odry”. 21.15 Muzyka taneczna. 22.10 Wzzech. 22.10 Muzyka. 23.00 Ost. wiad. 23.10 Program na jutro. 23.17 Hymn.

PROGRAM II:

5.00 Pocz. aud. 5.03 Sygnał czasu. 5.05 Wiadom. poranne. 5.10 Aud. dla wsi. 5.20 Koncert. 6.00 Wiadom. poranne. 6.05 Gimnastyka. 6.54 Program. 6.50 Muzyka i komunikaty. 7.00 Dziennik. 7.20 Wzzech. 7.40 Muzyka. 7.55 Wiadom. poranne. 8.00 Powieść. 13.30 Aud. szkolna. 13.50 Muzyka. 14.30 Aud. szkolna. 14.50 Gra Ork. P. R. 15.30 Aud. dla świetlic. 16.00 Lekka muzyka or ganowa. 16.20 Program. 16.25 Z miast i wsi D. Śląska. 16.45 Aud. młodzieżowa. 17.00 Wiadom. popołudn. 18.00 Aud. poetka. 18.15 Aud. literacka. 18.35 Muzyka dla wszystkich. 19.00 Wzzech. 19.20 Gra Ork. P. R. 20.00 Dziennik. 21.00 Aud. dla Jugosławii. 21.30 Aud. w jęz. franc. 22.00 Muzyka i aktualności. 22.30 Gra Zespół Turawicza. 23.00 Ost. wiadomości. 23.10 Koncert. 23.55 Program na jutro. 0.02 Hymn.

Mecz piłkarski na stadionie Gwardii

W niedzielę o godz. 10-tej na stadionie Gwardii odbędzie się mecz piłkarski o mistrzostwo klasy wojewódzkiej pomiędzy Budowlanymi i Jelenia Góra i wrocławską Gwardią.

W ostatnim spotkaniu wrocławianie stracili jeden punkt remisując z Górnikiem Białym Kamieniem. Przyczyną tego był osłabiony skład drużyny, brakiem kilku zawodników, którzy zastąpili rezerwami.

Do niedzielnego meczu gospodarze wystąpią w swym najsilniejszym składzie: z Kuslem, Mańczykiem, Mołkiem, Bublaniem i Sierżaką na czele.

O godz. 12-ej rozpocznie się ciekawy mecz lekkoatletyczny z udziałem Gwardii: z Warszawy, Krakowa i Wrocławia.

— Kiedy pierwszy raz wspaniałem do pomieszczeń tego wydziału byłem oszołomiony. Wspaniałe, cudownie zaopatrzone laboratoria otworzyły przede mną swe podwoje. Przechodziłem przez sale wyposażone w takie sprzęty, o jakim nie miałem nawet śnić bakteriolog. Major Karasawa oprowadzał mnie po tych salach, rozraczając przed mną wyobraźnię fantastyczną wizję pracy bakteriologa - naukowca i żołnierza. Po pewnym czasie wpuszczono mnie do innego bloku, gdzie po raz pierwszy zetknąłem się z właściwym zadaniem jednostki 731. Ujrzałem ogromne ciepłarnie, autoklawy, sterylizatory, lodówki. Byłem oszołomiony i jednocześnie — przerażony. Po raz pierwszy zadałem sobie pytanie — po co to wszystko, w jakim celu to powstało.

— Na odpowiedź nie czekałem długo. Karasawa wezwał mnie wieczorem i zaczął ze mną rozmowę na tematy ogólne. Początkowo mówił o polityce i roli Japonii na świecie. Powtarzał wytarte frazesy, znane mi ze szkoły. Ilekroć przedtem słyszałem te słowa czułem się dumny, że jestem Japończykiem i mogę służyć cesarzowi. Tym razem jednak słowa te wzbudziły we mnie niechęć i sprzeciw. Czułem przecież na co innego. Szukałem odpowiedzi na pytanie: „po co?”. Potem Karasawa zaczął mówić o sile gospodarczej Japonii, o braku surowców, wreszcie doszedł do trapiącej mnie kwestii. „Japonia musi zwyciężyć — oświadczył wtedy. — Ale mamy do czynienia z potężnymi wrogami. Nie jesteśmy w stanie konkurować z nimi w produkcji broni i amunicji. Może przyjdzie chwila, kiedy nie starczy nam pocisków do dział. Nie wolno do tego dopuścić. I nie dopuścimy. General! Isii wpadł na genialną myśl. Wynałazł nową broń, stokróć potężniejszą od największej bomby. Broń, która oznacza śmierć nie stu lub tysiąca nieprzyjaciół, ale dziesiątków, setek tysięcy. Bakteria, oto broń, którą Japonia podbije świat, oto broń, która zniszczy naszych wrogów...”

M. L. Bielicki

Bakteria 078

19

— Słuchając tych słów — ciągnął Fukuda, biegając po pokoju — czułem, że drętwieję. Nie pamiętam, jak się skończyła nasza rozmowa. Nigdy tego nie pamiętałem. Wróciłem do siebie na wpół przytomny. Cała noc nie mogłem spać. Oczy mi wyobraźni widziały miliony bakterii, atakujących ludzi. Po raz pierwszy od wielu lat wróciło do mnie wspomnienie rodzinnej wioski. Widziałem setki młodych ziomków umierających za zasiekami z drutów kolczastych, trawionych przez bakterie dżumy. I w ślad za tym jak na ekranie wyrastała przede mną wizja świata, na który ja rzucam miliardy bakterii. Widziałem setki tysięcy konających ludzi. Chciałem uciekać, krzyczeć!... nie mogłem wydobyć z siebie głosu. Z przerażeniem wpatrywałem się w mrok pokoju, w którym na kilku łóżkach spali spokojnie moi koledzy. Skąd brali ten spokój, jak mogli spać, czując krew na swoich rękach, gotując tymi rękami zagładę milionom ludzi.

Fukuda zatrzymał się zmęczony. Oddychał ciężko, z czoła spływały mu perliste krople potu. Usiadł, opierając się plecami o ścianę.

— To był początek. To był świt mego buntu. Tyle lat pracowałem, by zmienić mnie w maszynę, by zabić we mnie myśl. A jednak myśl ta się obudziła, maszyna zaczęła myśleć. I to był mój pierwszy przejaw buntu. Upływały tygodnie, miesiące, a ja nie wiedziałem, co mam czynić. Powtarzałem sobie dniami i nocami, że to co robię — robię z musu, że jestem sam, bezzębny i słaby wobec tej ogromnej maszyny produkującej bakterie. Dwa

razy udało mi się niepostrzeżenie zwiększyć temperaturę w ciepłarniach. Cóż z tego! Cóż z tego, że zniszczyłem kilkadziesiąt gramów bakterii, skoro produkowano ich całe kilogramy. Oglądałem myszy unieruchomione po to, by pchły mogły się na nich tuczyć, pchły, które następnie miały zarażać dżumą. Byłem zdolny jedynie do milczącego buntu, który w niczym nie przeszkadzał moim przełożonym w produkowaniu śmierci. Usiłowałem wmówić w siebie, że jestem inny, że nie jestem zbrodniarzem, ale próżno to były wysiłki.

Zapatrzyłem się przed siebie.

— Któregoś dnia pułkownik Otomura poprowadził mnie do swego laboratorium. Pochyliłem się razem z nim nad szkiełkami mikroskopów i widziałem śmierć. Oglądałem setki posegregowanych próbek z pożywkami i widziałem śmierć. Otomura spostrzegł, że jestem rozgarczowany, ale przypisał to widocznie podziwowi, w jaki sposób udało mi się do laboratorium. Zaczął więc tłumaczyć wszystko jeszcze dokładniej. Pokazał mi rzędy próbek z pożywką, na której hodował różne bakterie dżumy, od najmniejszych do najbardziej opornych na działanie sił obronnych ustroju i wpływów zewnętrznych. Próbkę było kilkadziesiąt, nosiły one numery od 01 do 071. Bakterie w próbkach oznaczonych numerem 071 były najbardziej oporne i złośliwe. Oto Otomura nie miał zamiaru na tym poprzestać. Zapewniał mnie, że wyhoduje taką bakterie, której nie zabije żaden lekarz, żadna surowica.

— Wychodząc z jego laboratorium zabrałem niepostrzeżenie kilka próbek. Odniosłem je do swego laboratorium i ukryłem skrytnie. Sam nie wiedziałem jeszcze, po co to robię. Dopiero po kilku dniach zrozumiałem, co muszę zrobić. Zacząłem odwiedzać Otomurę coraz częściej. Za każdym razem kradłem kilka próbek. W ten sposób po upływie kilku tygodni miałem w mojej szafce prawie cały komplet bakterii dżumy wyhodowanych przez tego diabła. Teraz zacząłem nad nimi pracować. (T) c. n.)